



Rok XXVII Nr 1/307

STYCZEŃ 2024

Głos
św. Antoniego

MOTTO MIESIĄCA

Ludzie świeccy, tak jak wszyscy chrześcijanie, mają prawo otrzymywać w obfitości od swoich pasterzy duchowe dobra Kościoła, szczególnie pomoc słowa Bożego i sakramentów, sami zaś przedstawiać pasterzom swoje potrzeby i życzenia.

Lumen Gentium KK37

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

Uczestniczę we wspólnocie Kościoła



Projekt okładki: Jerzy Piasecki.

Obraz: Rembrandt, *Burza na Jeziorze Genezaret* — Wikipedia

TOŻSAMOŚĆ—WSPÓLNOTA—UCZESTNICTWO



Dlaczego wierzę? Po co Jezus stworzył Kościół? Dlaczego człowiek wybiera właśnie wiarę katolicką? Na czym polega uczestnictwo wiernych w życiu Kościoła? To niezwykle ważne pytania wobec powszechnie panującego poglądu, że aby być zbawionym, wystarczy być dobrym człowiekiem., a wszystkie religie są sobie równe. Pobudzeniem do refleksji nad własnym uczestnictwem we wspólnocie Kościoła oraz inspiracją do większego i pełniejszego zaangażowania ma być program duszpasterski nowego roku liturgicznego pod hasłem „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”, rozpoczętego w pierwszą niedzielę Adwentu – 3 grudnia 2023 roku.

TOMASZ KAMIŃSKI

Uczestnictwo aktywne i wspólnotowe

– Jest to kolejny rok odnoszący się do naszej wiary w Kościół. Od dziś mamy się troszczyć o to, aby ta wiara przeradzała się w konkretne postawy, będące wyrazem naszego odczuwania, że jesteśmy częścią Kościoła, Jego członkami, a nasze uczestnictwo w życiu tego Kościoła ma być aktywne – powiedział bp Artur Miziński podczas uroczystości poświęcenia popiersia bł. Stefana Wyszyńskiego w zakopiańskiej „Księżówce” 3 grudnia 2023 roku.

Bp Andrzej Czaja, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP, w czasie prezentacji programu 16 listopada 2023 r. wyjaśniał, że Kościół ma się stawać coraz bardziej wspólnotą, w której każdy słucha drugiego, a wszyscy słuchają Ducha Świętego, wspólnotą otwartą i służebną. Dr hab. Wioletta Szymczak – prof. KUL, konsultor Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski i współautorka programu zwróciła uwagę na kluczowe pojęcia z nim związane. „Tożsamość” – to pytanie o to, kim jesteśmy jako Kościół. „Wspólnota” – to wyzwanie, byśmy zaczęli ją realnie tworzyć, by była ona rozpoznawalna. „Uczestnictwo” – to zadanie, by nasza obecność we wspólnocie miała konkretny kształt. „Doświadczenie” – mamy nie tylko o tym wszystkim mówić, ale tego doświadczać i zapraszać do doświadczenia innych.

Budowanie wspólnoty ku zbawieniu

Bp Waldemar Musioł, sekretarz Komisji Duszpasterstwa KEP, podkreślił, że program ma być zasadniczo realizowany w trzech przestrzeniach - diecezjalnej, parafialnej i rodzinnej. Zaakcentował rolę strony duchowej, czyli modlitwy, przede wszystkim wspólnotowej. Zachęcał duchownych i świeckich do podjęcia refleksji nad tym, co służy, a co nie służy wspólnocie, i do podjęcia różnych działań formacyjnych skierowanych do wspólnot, rodzin i młodych.

Bp Andrzej Czaja zaznaczył, że nowy program ma pomóc „w postawieniu pierwszych kroków ku odnowie Kościoła”. Przypomniawszy, że celem jest „odnowa zbawczej wspólnoty Kościoła, czyli takie budowanie wspólnoty Kościoła, by służyła zbawieniu ludzi”. Biskup przywołał słowa abp. Alfonsa Nossola, który upominał, że „Kościół, który nie służy zbawieniu, służy do niczego”.

Klucze odnowy Kościoła

Papież Franciszek w kontekście synodu o synodalności używa trzech kluczy, na co zwrócił uwagę bp Andrzej Czaja, to „komunia”, „uczestnictwo” i „misja”. Dodał, że nie będzie odnowy życia i misji wspólnoty Kościoła i nie będzie rozwoju Jego synodalności bez czynnego zaangażowania wszystkich: pasterzy, osób konsekrowanych i wiernych świeckich.

Twórcy programu duszpasterskiego przygotowali szereg zeszytów skierowanych do różnych środowisk. To zeszyt teologiczno-pastoralny, homiletyczny, liturgiczny, katechetyczny i maryjny. Wiele elementów w nich zawartych podkreśla wielką wagę przeżywania wspólnoty Kościoła na modlitwie.

Fundament życia duchowego

Abp Stanisław Gądecki jeszcze podczas rozpoczęcia Ogólnopolskiego Forum Duszpasterskiego (6 września 2023) zwrócił uwagę, że „istnieje niebezpieczeństwo, iż te rzeczywistości – które powinny w życiu wspólnotowym mieć przede wszystkim wartość wychowawczą – ostatecznie realizują swoje własne cele, a zatem wchodzą w konflikt z najważniejszymi zadaniami kościelnymi, w szczególności z momentami liturgicznymi i formacyjnymi. [...] Jest bardzo ważne, aby wyświęceni szafarze i inni pracownicy duszpasterscy nigdy nie przyjmowali za pewnik autentyczności motywacji, które skłaniają ludzi do pracy we wspólnocie i niestrudzenie umacniali ich w wierze w Chrystusa [...]. *Participatio actiosa* (Uczestnictwo czynne) winno być zatem rozumiane w sensie głębszym, jako większa świadomość tajemnicy, która jest celebrowana.

Takie uczestnictwo wymaga osobistego, wcześniejszego przygotowania oraz wysiłku skupienia wewnętrznego w trakcie obrzędów. [...] Na tej drodze pojawiają się trzy postawy: przychodzić do Jezusa, słuchać Go oraz wypełniać usłyszane słowo. To fundament naszego życia duchowego, a co za tym idzie życia wiecznego. [...] Tak więc, każdy chrześcijanin jest wezwany do czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Na tej drodze potrzebuje jednak wzorów, a nie znajdziemy piękniejszego wzoru niż Maryja, będąca pierwowzorem wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”.

(Ciąg dalszy na stronie 4)



ŻYCZENIA NA NOWY ROK

Nie wiemy, jaki będzie i co nam przyniesie czas Nowego 2024 Roku. Dlatego pragniemy powierzyć się Bożej Opatrzności, ufając w opiekę i pomoc Najświętszej Maryji Panny i naszego Patrona św. Antoniego Padewskiego.

Życzymy, by w Nowym Roku wszyscy doświadczali Bożej miłości i dostrzegali ślady Jego działania w codziennym życiu, by zamęt świata nie zmałował pokoju w sercach. Niech dar jedności i pokoju zamieszka w każdym domu, a Bóg wspomaga swoim Słowem i błogosławieństwem, pomagając w drodze do zbawienia.

Wszystkim dedykujemy modlitwę Benedykta XVI do Matki Bożej Gwiazdy Nadziei z encykliki „Spe salvi”: „Święta Maryjo, Matko Boga, Matko nasza, naucz nas wierzyć, żyć nadzieją, kochać wraz z Tobą. Wskaż nam drogę do Jego królestwa! Gwiazdo Morza, świeć nad nami i przewódź nam na naszej drodze!”.





Temat: Kościół jest wspólnotą

Hasłem Roku duszpasterskiego, który rozpoczął się w I niedzielę Adwentu 2023 r. jest „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”.

W każdym miesiącu będziemy rozważać poszczególne zagadnienia związane z tym tematem. Mottem przewodnim obecnego wydania *Głosu św. Antoniego* jest: „Kościół jest wspólnotą”. W kolejnych miesiącach będziemy się pochylać nad następującymi kwestiami: w lutym – „Przez Chrzest wchodzę do Kościoła”, w marcu – „Włączam się w życie Boże”, w kwietniu – „Rok Liturgiczny buduje wspólnotę”, w maju – „Kapłani we wspólnocie Kościoła”, w czerwcu – „Zakony i osoby konsekrowane we wspólnocie Kościoła”, w lipcu i sierpniu – „Osoby świeckie we wspólnocie Kościoła” oraz „Zadania małżonków: Tworzenie wspólnoty osób”, we wrześniu - „Zadania małżonków: Służba życiu”, w październiku - „Zadania małżonków: Uczestnictwo w życiu i misji Kościoła”, w listopadzie – „Uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa”, w grudniu – „Moja odpowiedzialność za Kościół”.

Biskup opolski Andrzej Czaja, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP podkreślił, że realizacja nowego programu ma pomóc Kościołowi w Polsce postawić pierwsze kroki ku odnowie. Kierunek drogi odnowy wytyczył całemu Kościołowi papież Franciszek.

Patronem roku 2024 obok m.in. rodziny Ulmów i Romualda Traugutta został Arcybiskup Antoni Baraniak w 120. rocznicę urodzin. We wrześniu 1953 roku został aresztowany w Warszawie przez funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki jako jeden z najbliższych współpracowników Prymasa Stefana Wyszyńskiego. W więzieniu przy ulicy Rakowieckiej został poddany wyrafinowanym i wymyślnym torturom fizycznym i psychicznym. Komuniści chcieli wymusić na nim zeznania, które obciążąłyby Prymasa Wyszyńskiego i umożliwiły wytoczenie mu procesu. Mimo okrutnych tortur, pozostał wierny - nie zdradził Kościoła, Prymasa ani Polski.

Wolność odzyskał w październiku 1956 roku. Do końca życia nie powrócił do pełni zdrowia. Decyzją papieża Piusa XII w maju 1957 r. biskup Antoni Baraniak został mianowany arcybiskupem metropolią poznańskim. Zmarł w Poznaniu 13 sierpnia 1977 roku. Pochowano go w podziemiach bazyliki archikatedralnej. W 2018 r. odznaczony został pośmiertnie Orderem Orła Białego.

W obecnej gazecie znajdujemy wiele interesujących tekstów dotyczących nie tylko przewodniego tematu, ale również parafialnych wydarzeń w grudniu. Dzięki uprzejmości biskupa Artura Mizińskiego, Sekretarza Generalnego KEP, możemy przypomnieć sobie jego homilię z Pasterki. Zamieszczone są także opracowania poszczególnych nauk rekolekcji adwentowych ks. Profesora Janusza Lekana.

Gościnnie odprawiał Msze Święte w naszym kościele i głosił Słowo Boże, nasz Rodak, Andrzej Gołębiowski SDB. Zamieszczamy jedno z jego kazań.

Nasza parafia tętni intensywnym życiem, o czym świadczą m.in. fotografie. Można je oglądać również na stronie internetowej parafii.

Życząc wszystkim błogosławionego rozpoczynającego się 2024 roku, ufamy, że oddając się pod opiekę Boga i Maryi nic nie może nam grozić.

Redaktorzy
Ewa i Tomasz Kamiński

- 2 i 4 Tożsamość-Wspólnota-Uczestnictwo — Tomasz Kamiński
- 2 Życzenia Noworoczne
- 4-5 Być świadkami Miłości — Mirosław Urbaniak
- 5 Jaki ma być katolik w XXI wieku? — Beata Filipowicz
- 6 Źródło i wzór dla Kościoła — Tomasz Kamiński
- 6 Rok 2024 rokiem modlitwy przed Rokiem Świętym
- 7-8 Wielka tajemnica Bożej Miłości — homilia Bpa Artura Mizińskiego, Sekretarza Generalnego KEP
- 9 Kiedy jest Boże Narodzenie? — homilia ks. Andrzeja Gołębiowskiego SDB
- 10-13 Rekolekcje Adwentowe ks. Prof. Janusza Lekana — oprac. Ewa i Tomasz Kamiński
- Śladami św. Franciszka — Ewa Kamińska
- 13 Odpust związany z 800-leciem szopki św. Franciszka
- Ustanowienie nowych ministrantów — Ewa Kamińska
- 14 Świadectwa ministrantów: Wiktora Kochlika i Wiktora Budzyńskiego
- Msza Święta dla osób z niedosłuchem — Ewa Kamińska
- 15 Różaniec rodziców w intencji dzieci — Ewa Kamińska
- 16-17 Kościół a Oświecenie — Tomasz Kamiński
- AA i Al.-Anon w naszej parafii
- 17 Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego
- 18 Adwentowe Warsztaty Antoniańskie — Monika Hapka
- Misja Miłość — Monika Hapka
- 19 Wyjazd na Misterium Męki Pańskiej — ogłoszenie
- 20 Wydarzenia parafialne - styczeń 2024
- Intencje Papieskie 2024
- 21 Podsumowanie roku 2023 w parafii
- Informacje — Intencje modlitewne — Odeszli do Pana
- 22 Z myśli bł. Stefana Wyszyńskiego
- 23 Fotografie: Liturgiczna Służba Ołtarza w naszym kościele oraz dwa lata Czasu Chwały
- 24 Boże Narodzenie — fotorelacja

Głos św. Antoniego — Pismo parafii
 pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
 Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
 mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75
 Zespół redakcyjny:
 Ewa i Tomasz Kamiński
 Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik
 Stali współpracownicy: Dorota Baranowska, Beata Filipowicz, Agata Mazurek, Mirosław Urbaniak
 Druk: *Polihymnia*
 Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



(Ciąg dalszy ze strony 2)

Takie uczestnictwo wymaga osobistego, wcześniejszego przygotowania oraz wysiłku skupienia wewnętrznego w trakcie obrzędów. [...] Na tej drodze pojawiają się trzy postawy: przychodzić do Jezusa, słuchać Go oraz wypełniać usłyszane słowo. To fundament naszego życia duchowego, a co za tym idzie życia wiecznego. [...] Tak więc, każdy chrześcijanin jest wezwany do czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Na tej drodze potrzebuje jednak wzorów, a nie znajdziemy piękniejszego wzoru niż Maryja, będąca pierwowzorem wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”.

Obudzenie żywej wiary

– Jeśli myślimy, że naszym pierwszym celem jest ewangelizacja, czyli pozyskanie tych, którzy z Kościoła odeszli, albo czują dystans, bez inwestowania w tych, którzy go tworzą, bez inwestowania w naszą wiarę i w relację z Jezusem, wtedy te działania ewangelizacyjne nie przyniosą pożądanego skutku – mówił bp Waldemar Musioł. – Nie będzie odnowy Kościoła bez otwarcia na słowo Boże i przyj-

mowania sakramentów. To jest absolutne źródło odnowy – przestrzegali bp Andrzej Czaja. Zaznaczył, że podstawową sprawą jest najpierw obudzenie żywej wiary w sercach wiernych, następnie uznanie potrzeby urzędów w Kościele. – Nie będzie stołu słowa i sakramentów bez kapłaństwa – zauważył z naciskiem.

– Zamierzamy w nowym roku kościelnym pobudzić wszystkich wiernych do refleksji nad jakością swej przynależności do Kościoła, swojego bycia w Kościele i zaangażowania na rzecz Jego rozwoju i realizacji Jego misji – powiedział bp Czaja 16 listopada 2023 r. w czasie konferencji prasowej, prezentującej nowy program duszpasterski dla Kościoła w Polsce. – Chcemy pobudzić wszystkich do większego zaangażowania w to dzieło. Mam na myśli: gorliwe zaangażowanie w kształtowanie żywej więzi z Bogiem przez czerpanie z tego, co święte, z Bożej łaski i prawdy, czyli wielką troskę o własne uświęcenie; świadome, odpowiedzialne i aktywne współuczestnictwo w dziele urzeczywistnienia i rozwoju wspólnotowego sposobu życia i działania Kościoła.

BYĆ ŚWIADKAMI MIŁOŚCI



Kształtowanie się Kościoła, choć często przyjmuje się, że powstał on w dniu Zesłania Ducha Świętego, należałoby jednak widzieć jako rozciągnięty w czasie złożony proces. Samo słowo „Kościół” (gr. ἐκκλησία ekklesiá) oznaczało społeczność, rozumianą jako zgromadzenie, zebranie, gromadę.

MIROSLAW URBANIAK

Początków Kościoła można tak naprawdę upatrywać się już w pierwszym okresie publicznej działalności Jezusa, kiedy zgromadził wokół siebie uczniów – dwunastu Apostołów, których nauczał i przekazywał im wiele wskazówek i poleceń. Ustanowił też pierwsze sakramenty, np. Eucharystię podczas Ostatniej Wieczerzy. Do Szymona Piotra Jezus powiedział zaś: „Ty jesteś Piotr [czyli Skalą] i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemożą” (Mt 16,18).

Wydarzenia związane ze śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem Jezusa Chrystusa wykrystalizowały grupę, skupioną wokół Apostołów, oczekującą w Wieczerniku na dalszy rozwój wydarzeń. Przełom, o którym mówią Dzieje Apostolskie, nastąpił w momencie zstąpienia na zgromadzonych w domu Ostatniej Wieczerzy Ducha Świętego. Przyniósł On uczniom natchnienie, entuzjazm i odwagę, z jakimi wyszli na pełne pielgrzymów ulice Jerozolimy, by dać świadectwo swej wiary w Jezusa jako Mesjasza, zrozumiałe nawet dla przybyszy mówiących innymi językami.

Szczególnie widoczne jest to na przykładzie św. Piotra, który, jako Głowa tego pierwotnego Kościoła, w porywającej mowie objaśnia Boską naturę Jezusa i wzywa słuchaczy do

nawrócenia i chrztu w Jego imię. Warto przytoczyć tu ciekawy ustęp, który w ustach Piotra brzmi niczym sięgająca daleko w przyszłość zapowiedź wielkości i powszechnego charakteru Kościoła: „Nawróćcie się (...) i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz” (Dz 2, 38-39).

Mowa ta była tak przekonująca, że w połączeniu z niezwykłymi znakami towarzyszącymi przyjsciu Ducha Świętego przyczyniła się do masowych nawróceń, a młody Kościół z garstki niepewnych, przejętych lękiem o swój los i przyszłość uczniów, przeistoczył się nagle w dość liczną wspólnotę. Jak zaświadcza autor Dziejów Apostolskich: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42).

Wierni nazywali siebie braćmi i siostrami. Wspólnota nie była tylko wyłącznie teorią, lecz rzeczywiście realizowanym ideałem życia. Pisze więc św. Łukasz, że ci, którzy uwierzyli, przebywali razem i „wszystko mieli wspólne” (zob. Dz 2, 44). Determinacja, by zmienić swe życie



Colijn de Coter (~1450-1540)
Zesłanie Ducha Świętego. Ołtarz pasyjny
w Pruszczu Gdańskim

Wikipedia

i poświęcić je Zbawicielowi, prowadziła wprost do radykalnych decyzji, by sprzedać swój majątek i poświęcić go na rzecz wspólnoty.

Co prawda, pierwsi wierzący byli pochodzenia żydowskiego, jednak znaleźli się wśród nich dość liczni przybysze z innych stron świata, posługujący się językami narodów, wśród których przebywali. Dominowała tam greka wspólna *koinè* (od gr. ἡ κοινή διάλεκτος, *he koinè dialektos* – wspólny dialekt), co już wkrótce, w obliczu wzmagających się prześla-

dowań wyznawców Chrystusa, okazało się czynnikiem niezwykle sprzyjającym szerzeniu się nowej wiary w sąsiednich krajach, skupionych wokół basenu Morza Śródziemnego. Prześladowani opuszczali Jerozolimę i nieśli naukę o Chrystusie po okolicznych krajach. Język grecki był bowiem w dużej mierze językiem uniwersalnym ówczesnego świata. To w Antiochii, która była wówczas głównym ośrodkiem Syrii, po raz pierwszy użyto na określenie uczniów Chrystusa wyrażenia *chrześcijanie* (christianoī). Właśnie tam zaczęto również otwierać się na nawróconych pogan i przyjmować ich do wspólnoty. Szczególnie mocno pracował nad

tym św. Paweł, który, choć początkowo, będąc gorliwym wyznawcą judaizmu, zwalczał chrześcijan, po nawróceniu stał się, można rzec, apostołem pogan. Efektem jego niezwykle intensywnej pracy misyjnej i podróży apostołskich było przeciągnięcie ich licznych rzesz na stronę chrześcijaństwa.

W niedalekiej przyszłości sprawiło to, że stali się oni liczniejsi i bardziej gorliwi od tych nawróconych z judaizmu. Chrześcijaństwo zyskało zaś wymiar uniwersalny i ponadnarodowy.

Chrystus daje nam Kościół, w którym jest obecny dla nas nieustannie. Poprzez obecność w sakramentach

ofiarowuje siebie, umacniając nas w ziemskim pielgrzymowaniu. Kościół można też, wzorem odniesień do pierwszych chrześcijan, postrzegać jako wspólnotę osób, które mogą się wzajemnie wspierać. Naszą rolą jest zaufać Bogu i oddawać Mu w sakramencie pokuty nasze obciążenia – „dług” grzechów oraz jednoczyć się z Nim w sakramencie Eucharystii.

Wydaje się jednak, że nasza rola, jako członków tej wspólnoty, nie powinna się ograniczać wyłącznie do tego, lecz równie ważne jest nasze bycie świadkami Bożej miłości w tych wszystkich środowiskach, w których przyszło nam, niejako „na zewnątrz”, żyć, pracować i przebywać.

JAKI MA BYĆ KATOLIK W XXI WIEKU?



Podsumowanie roku to także przemyślenia na temat postępów naszej wiary, budowania relacji z innymi ludźmi, ale także takiej zwykłej ludzkiej przydatności dla działalności Kościoła. Jakim ja jestem katolikiem? Czy moja obecność w Kościele jest na pewno dobrym świadectwem wiary? Co zepsułam, a co naprawiłam? Jaką drogę przebyłam i czy przypadkiem się nie cofnęłam? Zmiany społeczne postępują tak szybko, że chwilami przestajemy za nimi nadążyć. Zmienia się także patrzenie na wiarę. Jaki powinien być katolik XXI wieku?

BEATA FILIPOWICZ

Podstawową trudnością i bolączką dzisiejszych czasów jest odchodzenie od Kościoła. Naszym zadaniem jest więc pokazać Kościół i wiarę w taki sposób, aby nie kojarzyły się one z dewocją, ale z apostołską wspólnotą, wytrwale dążącą do pogłębiania swojej relacji z Bogiem. Wizja piekła już dzisiaj wielu nie przestrasza, nie przemawiają też do ludzi słowa o miłości Boga do człowieka, być może dlatego, że nie ma ich na choćby niedzielnej Mszy Świętej. Gdzież więc mają te słowa usłyszeć?

Pan Bóg posyła nas więc do ludzi, których spotykamy w sklepie, w pracy, na ulicy, aby przypomnieć im o istnieniu spraw ważniejszych, niż tylko zaspokajanie codziennych przyjemności: o potrzebie korzystania z daru Eucharystii, sakramentu pokuty, słuchania Słowa Bożego.

Zaczynamy wkraczać w czasy, kiedy jawne przedstawianie siebie jako katolika, wiara w Boga, czy przestrzeganie przykazań, odbierane jest jako dziwactwo i śmieszność, dlatego też potrzebne jest pokazywanie tych wartości, jako świadomego wyboru drogi życia człowieka i bezgranicznej wiary w obecność Boga w życiu każdego z nas.

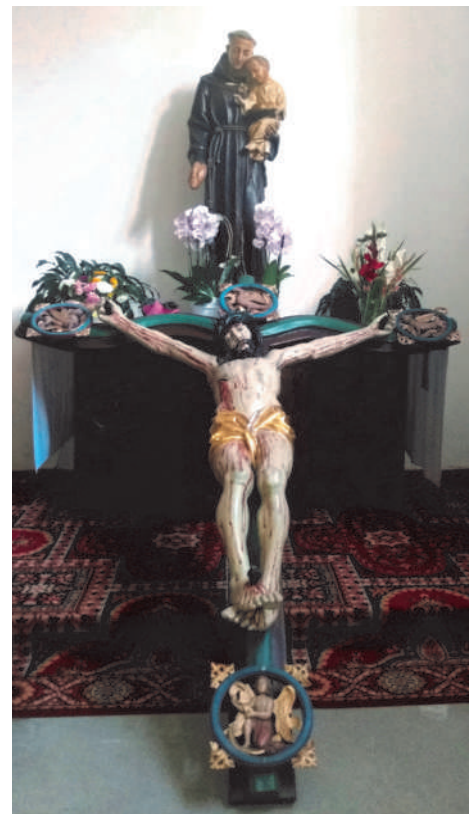
Dzisiaj, chyba bardziej niż kiedyś, trzeba walczyć o naszą wiarę miłością, delikatnością, cierpliwością, próbą zrozumienia drugiego człowieka, nawet jeśli jest nam solą w oku, jeśli powoduje w nas zniecierpli-

wienie, chociaż burzy nam się serce i rodzi się myśl, żeby dać sobie spokój.

Mamy walczyć o swoją wiarę, ale w sposób przemyślany. Nie zdobędziemy świata ani nadmierną dewocją, ani obelgami rzucanymi na naszych przeciwników. Wszystko musi być wyważone – i nasze przebywanie w kościele i przebywanie wśród ludzi, którzy z Kościołem nie mają wiele wspólnego. Kto im pokaże wartość wiary, jeśli się od nich odwrócimy? Przetrywamy i zdobędziemy ich tylko wtedy, kiedy jawnie i świadomie będziemy tworzyć społeczność, a nasza wiara będzie opierała się na silnym przeświadczeniu, że jesteśmy pod opieką Boga.

Zdejmowanie krzyży ze ścian instytucji publicznych powoduje niepokój. Widząc zmniejszające się szeregi katolików, wiele osób będąc w pracy, pospiesznie chowa medalik za bluzkę, nie ujawnia się ze swoją wiarą i przekonaniem. Skoro wszyscy inni mają odwagę obnosić się ze swoimi poglądami i wartościami, my też się tego nie bójmy. Nie potrzebujemy siłowego rozwiązywania konfliktów między ludźmi, ale czasami, kiedy coś nas zaboluje, warto mieć odwagę powiedzieć: „Jestem katolikiem, jestem w Kościele i proszę, żebyś nie ranił mnie takimi słowami”.

Nie zawsze jest słodko, nie zawsze jest łatwo, czasami nie mamy odpowiedzi na stawiane zarzuty, czasem zalewa nas gorycz porażki, kiedy



Fot. Tomasz Kamiński
W kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Braniewie (19.08.2023)

ktoś odtrąca nas po raz kolejny i wyśmiewa nasze poglądy, wysiłki i próby tłumaczenia. Czasami myślimy, że już nic się z tym nie da zrobić. Ale Pan Jezus prosi nas o wytrwałość w świadczeniu, że warto być w Kościele, trwać w Nim, odnajdować w nim spokój serca i walczyć o innych, aby również stali się wojownikami Kościoła walczącego.

ŹRÓDŁO I WZÓR DLA KOŚCIOŁA



W Trójcy Świętej można dostrzec pierwowzór ludzkiej rodziny, złożonej z mężczyzny i kobiety, którzy zostali powołani, aby być dla siebie nawzajem darem we wspólnocie miłości otwartej na życie. W Trójcy Przenajświętszej znajdujemy także wzorzec Kościoła, w której wszyscy chrześcijanie powinni budować autentyczne więzi wspólnoty i solidarności. Konkretnym znakiem wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego jest miłość. „W ten sposób cały Kościół ukazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego”. (Konstytucja dogmatyczna o Kościele, nr 4)

TOMASZ KAMIŃSKI

Patrząc na ikonę *Trójca Święta* Andrieja Rublowa, widzimy trzy postacie, przypominające aniołów, których skrzydła łączą się ze sobą. Każda z nich ma indywidualne rysy i atrybuty. Siedzą przy stole, na którym ustawiony jest kielich. Za nimi jest dąb oraz fragment budowli.

Dąb odnosi się do odwiedzin Trzech Aniołów u Abrahama pod dębami Mamre (Rdz 18, 1-15). Poznając historię Abrahama, widzimy, że Bóg – kochający Ojciec – pozostaje blisko człowieka, widzi trudności, z jakimi się zmagamy i przychodzi, żeby im zaradzić. Historia Patriarchy jest świadectwem, że Bóg czasami prowadzi nas nieprzewidywanymi szlakami, ale zawsze są to drogi miłości i naszego rozwoju.

Kielich jest symbolem Eucharystii, podczas której uobecnia się ofiara Chrystusa na krzyżu. Jezus, umierając za nas i zmartwychwstając, daje nam nowe życie – życie w miłości.

Budowla, to symbol Kościoła, w którym jest obecny i nieustannie działa Duch Święty. Bóg powołał Kościół, bo chce towarzyszyć nam w drodze, umacniać nas swoim Słowem i sakramentami. „Podobało się [...] Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służyć” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele, nr 9), dlatego powołał wspólnotę Kościoła.

Trójca Święta jest dla nas wezwaniem, byśmy Boga coraz lepiej poznawali, coraz mocniej kochali i doskonalej Mu służyli, aby Kościół uobecniał się i rozszerzał w świecie.



Wikipedia
Andrzej Rublow (1360-1430), *Trójca Święta*

ROK 2024 ROKIEM MODLITWY PRZED ROKIEM ŚWIĘTYM

Jubileusz był zawsze w życiu Kościoła wydarzeniem o wielkim znaczeniu duchowym, kościelnym oraz społecznym. Pierwszy Rok Święty: Bonifacy VIII w 1300 r. Jubileusze miały być obchodzone co sto lat, a później, na wzór biblijny, co 50, aż ostatecznie ustalono, że będą obchodzone co 25 lat. Jubileusz to wyjątkowy dar łaski charakteryzujący się przebaczeniem grzechów, w szczególności odpustem, będącym pełnym wyrazem miłosierdzia Boga. W ciągu wieków miliony pielgrzymów przybywały do miejsc świętych, dając żywe świadectwo wiary. Wierni, po zakończeniu długiej pielgrzymki, czerpią z duchowego skarbcza Kościoła, przechodzą przez Drzwi Święte, czczą relikwie apostołów Piotra i Pawła.

Dobiega końca pierwsze 25 lat XXI w., rozpoczynamy przygotowania, które pozwolą ludowi chrześci-



jańskiemu przeżywać Rok Święty w całym jego duszpasterskim bogactwie. Znaczącym etapem tego przygotowania był Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, który pozwolił nam odkryć na nowo całą siłę i czułość miłosiernej miłości Ojca, abyśmy z kolei my stali się jej świadkami.

Pandemia - doświadczenie dramatu śmierci w samotności, niepewności oraz prowizoryczności egzystencji. Spowodowała cierpienia i zasiała również w naszych duszach wątpliwość, strach i zagubienie, „musimy podtrzymywać płomień nadziei, który został nam dany i uczynić wszystko, aby każdy odzyskał siłę i pewność patrzenia w przyszłość otwartą duszą, ufny sercem oraz dalekosiężnym umysłem. Najbliższy Jubileusz będzie mógł bardzo służyć tworzeniu na nowo klimatu nadziei i zaufania jako znaku odrodzenia, którego wszyscy pilnie potrzebujemy. Z tego powodu wybrałem motto: „Pielgrzymi nadziei”.

Z Listu Papieża Franciszka do abp Rino Fisichelli zapowiadającego Jubileusz

WIELKA TAJEMNICA BOŻEJ MIŁOŚCI

Oto zakończył się czas oczekiwania. Nasz Adwent liturgiczny doprowadził nas do tej nocy i tej Eucharystii, w której słyszymy radosny śpiew niebios i aniołów zwiastujących chwałę Boga na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie. Pozostawiliśmy nasze mieszkania, w których spotkaliśmy się w gronie najbliższych, dzieląc się opłatkiem, śpiewając piękne kolędy. W świątyni powitał na śpiew „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi”. Głos ogłaszający wielką radość dla całego świata, bo oto Bóg się narodził, Emmanuel jest pośród nas, Bóg z nami.

BP ARTUR MIZIŃSKI — SEKRETARZ GENERALNY KEP
Boże Narodzenie — Msza Święta Pasterska w kościele
pw św. Antoniego w Lublinie — 25.12.2023

W uroczystej procesji wnieśliśmy Dzieciątka Jezus, obrazując w ten sposób tajemnicę Jego narodzenia. Stajemy w zadumie przed symbolicznie wykonanym betlejemskim żłóbkiem. Bogata treść żłobka Betlejemskiego mówi nam o tajemnicy, która zrealizowała się przed wiekami, gdy nadeszła pełnia czasu, gdy Niepokalana Maria przyjęła, najpierw przez wiarę do swego serca i życia, a potem do swojego łona, Boże Słowo, które w niej stało się ciałem dla nas. Ale tajemnica żłobka, a jeszcze bardziej tajemnica tej świętej nocy, kiedy to Bóg w Jezusie Chrystusie, rodzącym się Dzieciątku, stał się Bogiem z nami, mówi nam o realizacji zapowiedzianych przed wiekami wydarzeń zbawczych; mówi nam o nadejściu pełni czasu. Oto Boża miłość objawiła się w małym Dzieciątku. Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się dzieckiem Bożym. Aby mógł odzyskać utraconą przez grzech godność umiłowanego dziecka Bożego (por. św. Augustyn).

Oto tajemnica Bożego Narodzenia. Bóg wychodzi szukać człowieka, który zagubił się przez swój grzech, powodowany pychą i nieposłuszeństwem. Przez posłuszeństwo Marii Bóg zamieszkuje pośród nas, wydaje się w ręce człowieka, daje się złożyć w żłobie, bo nie było dla Niego miejsca w gospodzie. Zamknięte były drzwi domów w Betlejem. Zamknięte były na przychodzącego Boga ludzkie serca.

Jak mówił Święty Augustyn, Nowonarodzony Mesjasz złożony został w żłobie, z którego karmiły się zwierzęta. Tak, złożony w żłobie Bóg stał się pokarmem dla człowieka, by człowiek mógł odzyskać swoją godność i pełnię życia, by mógł się Nim karmić, by być Bogiem z nami, by zaprowadzić nas do domu Ojca. Miłość i pokora. Nieogarniony Bóg zamyka się w małym Dzieciątku. Wszchemocny staje się pozbawiony jakiegokolwiek mocy. Wieczny, rodzi się z Maryi, by być Synem Matki, której przecież On dał życie.

Wraca odwieczne pytanie, dlaczego Bóg stał się człowiekiem? Jest na nie jedyna odpowiedź - Boża miłość to sprawiła, Bóg zakochał się w człowieku. Nie chciał pozwolić, aby ten zaginął, dlatego wyszedł na jego poszukiwanie w swoim Synu, prawdziwym Bogu i prawdziwym Człowieku, Jezusie Chrystusie narodzonym z Dziewicy Maryi, aby przez bóstwo ukryte w człowieczeństwie, przez śmierć dającą życie, odkupić człowieka.

Oto prawda Bożego Narodzenia, prawda o Bogu przychodzącym do człowieka, by go odkupić, by go zbawić. Świętujmy więc w tę świętą noc wielką tajemnicę Bożej miłości. Pozwólmy się Bogu w niej zanurzyć. Przyjmijmy Emmanuela do naszego życia. Niech nasze świętowanie nie będzie tylko emocjonalnym wspomnieniem wydarzeń zbawczych sprzed wieków. On dzisiaj rodzi się pośród nas i dla nas. Pragnie być w naszym życiu, pragnie mieć coś do powiedzenia w naszym życiu i pragnie nas prowadzić do Ojca.

O wiele łatwiej jest raz do roku przyjść do kościoła, pośpiewać kolędy, rozrzewnić się przed żłóbkiem widząc małą zmarznąłą Dziecinę, ale o wiele trudniej jest uczynić Mu miejsce w naszym życiu, osobistym, rodzinnym, zawodowym czy społecznym. To przyjęcie Nowonarodzonego domaga się od nas przyjęcia Jego nauki, zaakceptowania czasem odrzucanych przez współczesny świat prawd i wymagań. Domaga się wysiłku budowania na tej Chrystusowej nauce naszego codziennego życia. A to już jest rzeczą o wiele trudniejszą. Przeżyć z wiarą tajemnicę Narodzenia Pańskiego, to znaczy poznać tę miłość, którą Bóg nas obdarzył, według niej starać się żyć, przyjmując Chrystusa do naszego życia, a więc przyjmując Jego nauczanie, przyjmując jego styl życia, naśladować Go, uczyć się od Niego postawy pokornego sługi.

Dziś już nie Betlejem, ale każde ludzkie serce jest tym miejscem, w którym Chrystus pragnie się narodzić, gdzie pragnie być przyjętym i zamieszkać; gdzie chce wprowadzić swoje prawo, którym



jest prawo miłości. Oby nie spotkał się, jak przed wiekami, z brakiem miejsca, zamkniętymi drzwiami, z odpowiedzią: „Posłuchamy cię innym razem”.

Drodzy Siostry i Bracia, w tym Dzieciątku obecny jest Bóg mocny. To ten sam Chrystus, który, gdy dorośnie, będzie nauczał, czynił cuda, bronił godności i wartości ludzkiego życia, objawiał prawdę o Bogu, który jest miłością i o naszym przeznaczeniu do życia wiecznego. To ten sam Chrystus, który pełniąc wolę Ojca wydał siebie na śmierć krzyżową, aby w ten sposób odkupić każdego z nas. Boże Narodzenie jest początkiem naszego odkupienia. Po to stał się człowiekiem, aby oddać życie za nas, aby w swoim ciele nas odkupić i w ten sposób przywrócić nam utracone przez grzech życie wieczne.

Aby w pełni przeżywać tę prawdę, trzeba do niej podejść z wiarą. W liturgii brewiarzowej okresu adwentowego często pojawiało się pytanie Jezusa Chrystusa zapisane na kartach Pisma Świętego, czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę, gdy przyjdzie na ziemię? Tak, drodzy Siostry i Bracia, o tę wiarę chodzi. Czy z wiarą przeżywamy wydarzenia zbawcze? Czy z wiarą przeżywamy naszą codzienność? Czy z wiarą uczestniczymy w sprawowanych sakramentach? Czy wiara jest wyznacznikiem naszego życia? Żyć wiarą w Jezusa Chrystusa, to wyznawać prawdę, że to Dziecię, to Boży Syn, który dla nas stał się człowiekiem. Przyjmować tę prawdę z wiarą, to uczynić z Ewangelii Jezusa Chrystusa, z tej dobrej Nowiny głoszonej w tę noc przez aniołów światu, zasadę naszego codziennego życia. Uczynić z niej kryterium naszych wyborów, postaw, relacji z drugim człowiekiem.

(Ciąg dalszy na stronie 8)

To Ewangelia miłości, domagająca się miłości Boga i drugiego człowieka, małżonka i małżonki, dziecka, sąsiada, kolegi z pracy. Przyjąć Jezusa Chrystusa, to żyć miłością na co dzień, to przyjmując ludzkie życie jako dar, szanować je od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, troszczyć się o godność i wartość ludzkiego życia. Przyjąć Jezusa Chrystusa to trwać w relacji z Bogiem przez modlitwę, życie sakramentalne, słuchanie Jego Słowa, wprowadzenie go w życie, to wejść w relację z drugim człowiekiem. Otworzyć się na niego z miłością. Przyjąć Jezusa Chrystusa to prowadzić uczciwe życie zawodowe, w sposób odpowiedzialny podchodzić do swoich obowiązków, być uczciwym, troszczyć się o dobro wspólne, umieć zrezygnować ze swojego, by być dla innych. Czy tak wygląda nasze życie? Tych którzy mieniają się chrześcijanami, uczniami Jezusa Chrystusa, dziećmi Bożymi?

Naród wybrany, oczekujący narodzin Mesjasza, nie rozpoznał go w Jezusie Chrystusie. Czas oczekiwania sprawił, że inny obraz Mesjasza został stworzony i rodzący się w betlejemskiej szopie Jezus nie odpowiadał oczekiwaniom tych, którzy na Niego czekali. Czy my dzisiaj przyjmujemy Chrystusa takim, jakim się objawia? Cichym i pokornym. Czy nasze oczekiwania nie zamykają nas na Tego, który się narodził, by być Bogiem z nami, czy nie szukamy sobie innych bóstw i bożyszczy, którym gotowi jesteśmy służyć tracąc szansę na życie wieczne?

Dzisiejsza uroczystość stawia przed nami pewne pytania, na które każdy z nas powinien dać odpowiedź we własnym sercu i sumieniu. Na ile przyjmuję Jezusa Chrystusa? Na ile z Nim chcę łączyć moje życie, aby móc oczekiwać tego co On przyniósł światu – zbawienia, życia wiecznego?

Patrzac na współczesny świat, na życie każdego z nas, niestety nie możemy być spokojni i zadowoleni z siebie. Mijamy się jakoś z Bożymi prawdami. Życie budujemy częściej na ludzkich kalkulacjach, zamykamy je w ziemskim wymiarze istnienia. Zapominamy o naszym wiecznym powołaniu. A jeśli pamiętamy, to nie jesteśmy logiczni w naszym postępowaniu, bo w czynach zaprzeczamy temu, co jest najskrytszym pragnieniem naszego serca.

Świat, w którym żyjemy w sposób bezprecedensowy pragnie usuwać ze swojego życia wszystko, co łączy się z wiarą, co łączy się z chrześcijaństwem. Przeszkadzają „wielkim tego świata” już same określenia, takie jak Boże Narodzenie, czy to, że „na chrzcie nadano

komuś imię Józef czy Maryja”, bo odnoszą się do chrześcijaństwa. Nie pasuje żłóbek czy śpiewana kolęda. Przy czym powołują się na piękne hasła wolności religijnej czy tolerancji.

Kochani, wolność religijna, to nie wolność od religii, jak ją dzisiaj się przedstawia. Tolerancja, to troska o swoje wartości z należnym poszanowaniem wartości innych grup i społeczności, a nie rezygnacja z tego, co jest dla mnie wartością, aby nie urazić innych, a potem żądanie od innych, aby zrezygnowali z tego, co jest ich wartością, aby nie urazić swoimi symbolami znów kogoś innego.

Od kiedy i w myśl, jakiej zasady, choinka, jasełka, szopka, kolędy, opłatek czy składanie sobie życzeń świątecznych – w szkole, zakładzie pracy, czy innym miejscu, dla tych, którzy czują się chrześcijanami i robią to z kulturą i bez naruszania porządku publicznego, przeszkadza innym. Przecież nikt nie jest zobowiązany wbrew swojej woli, by w nich brać udział. Od kiedy, Dzieciątko w żłóbku gorzej wygląda na kartce świątecznej od jakiejś lalki, maskotki czy innego obrazka, że chce się go zastąpić, aby odwrócić uwagę od prawdy tego dnia i wprowadzić pustkę w przeżywanie tajemnic tej świętej nocy Narodzenia Pańskiego.

Kochani, nie możemy być obojętni na liczne dziś znaki zagrożenia i ataku – w takiej formie prowadzone – na to, co związane z wiarą, religią i chrześcijańską kulturą. Musimy mieć odwagę bronić naszej wiary i szukać miejsca dla Rodzącej się Bożej Dzieciny, w naszym życiu, w naszym świecie, także w przestrzeni publicznej.

Przychodzący w Jezusie Chrystusie Bóg, jest bardzo tolerancyjny. Nie zraził się zamkniętymi drzwiami betlejemskich domów, nie przestraszył się chłodu i niewygód betlejemskiej stajenki, nie uląkł się nawet krzyża! Ale boi się ludzkiej obojętności, bo wie, że przez nią człowiek skazuje się na pustkę i samotność życia bez Boga – a On nie chce naszej krzywdy. Przed dwoma tysiącami lat, w Betlejem, ludzie jeszcze o tym nie wiedzieli – my dzisiaj wiemy. Dlatego nie powtarzajmy ich błędu i otworzmy drzwi naszych serc Nowonarodzonemu!

Otwórzmy nasze serca i umysły na przychodzącego Chrystusa w swoim Słowie i w Sakramentach. Nie opuszczajmy Go wtedy, gdy w niedzielnym zgromadzeniu liturgicznym przychodzi do nas, aby ponownie ofiarować siebie nam, a my zapędzeni nie mamy czasu,

by zatrzymać się i przyjść na Uczę, która daje nam życie. A potem skarżemy się, że nie dajemy rady, ustajemy, nie mamy sił, a On tu czeka, aby nas karmić, aby nas umacniać, aby dać nam pokarm na drogę do nieba.

Czuwajmy więc u wrót stajenki i brońmy miejsca dla Niego, aby się nie okazało, że podobnie jak mieszkańcy Betlejem, sami zamknijemy przed Nim drzwi naszych serc, domów, szkół, miejsc pracy i zgodzimy się na to, by Go tylko odwiedzać od czasu do czasu w Kościele.

A kiedy już Go przyjmujemy, nie zamykajmy się na innych i otwierając nasze serca, dajmy Chrystusa naszym braciom. Trzeba nam nieustannie dzielić się Tajemnicą Wcielenia, tak jak dzielimy między siebie biały opłatek, symbol Chrystusa, który dla nas stał się jak chleb i pod tą postacią pozostał na ołtarzach świata. I uczy nas w znaku przełamania się chlebem dzielić się z innymi – a zwłaszcza z potrzebującymi – miłością, życzliwością i pokojem.

Boże światło, które emanuje ze żłóbka, może każdego z nas swoimi promieniami miłości przeniknąć i przemienić nasze serca. Św. Paweł poucza nas, że ta łaska Boga, która niesie zbawienie puka do naszych sumień, abyśmy otrząsnęli się z wszelkiego zła, uporządkowali swoje życie i „*abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych*” - jak to ujmuje Apostoł – „*żyli rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie na tym świecie*”. A to najpierw oznacza, abyśmy byli dla siebie wrażliwi, wyrozumiali, współczujący i wspomagający się nawzajem. Do takiej postawy przynagliła nas Boża miłość, która zstępuje z nieba, zniża się do człowieka, do jego nędzy, pochyla się nad nim i pomaga mu wstać. Tajemnica Wcielenia inspiruje nas do tego, aby nasza religijność, ukierunkowana na Boga, nie oddzielała nas od ludzi, ale aby użyźniała Bożą mądrością nasze serca i otwierała nas wzajemnie na siebie.

Niech te i inne myśli towarzyszą nam w tych dniach, kiedy przeżywamy Tajemnicę Wcielenia Bożego Syna. Niech Nowonarodzony błogosławi Wam i waszym rodzinom, bliskim i przyjaciółom. Niech Jego obecność pośród nas będzie źródłem nowych nadziei na lepsze jutro i nadaje sens naszym wysiłkom i zmaganiom o wzrost tego, co dobre, piękne i szlachetne. Niech radość ze spotkania z Dzieciną przy Betlejemskim żłóbku zaowocuje radością ze spotkania z tym samym Chrystusem, obecnym w Eucharystii i w drugim człowieku, szczególnie w tym dotkniętym i skrzywdzonym przez los. Amen.

KIEDY JEST BOŻE NARODZENIE?

Ale miałem piękny sen. Śniło mi się, że byłem w świecie, w którym jest miłość, w którym ludzie się kochają. Śniło mi się, że w tym świecie ludzie uśmiechają się do siebie, mówią sobie *dzień dobry*, pytają się, jak mogę ci pomóc, w świecie, w którym nikt do nikogo nie strzelał i nikt nikogo nie terroryzował. Śniło mi się, że jestem w świecie, w którym wszyscy odczuwają, że są braćmi i siostrami, że należą do tego samego Boga Ojca i nazywają się Jego dziećmi. Śniło mi się, że w tym świecie wszyscy idą do świątyni, aby wielbić i błogosławić Boga i w Nim pokładają nadzieję, i nikt nie ma żadnego grzechu.

KS. ANDRZEJ GOŁĘBIOWSKI SDB

Powiedziałem sobie: „Jak świetnie być w takim świecie”. Chciałbym w nim żyć jak najdłużej, ale w tym momencie skończył się mój sen i usłyszałem w radiu, że jest wojna na Ukrainie i w Ziemi Świętej, że w Polsce jest tyle bałaganu, że ludzie są tacy niezyczliwi, i mimo że niedawno byli Świętą, w wielu z nas nic po nich już nie zostało. Chciałem z powrotem zasnąć, by być w tamtym świecie, w którym było tyle miłości, ale sen nie przychodził i pomyślałem sobie, że muszę wstać i iść do tego świata, takiego jakim jest, aby być w nim.

Zaczynam od Boga. Po to Jezus się narodził, po to przyszedł do takiego świata, jaki jest, aby być zaczął miłości, takiej miłości, która zmienia ludzkie serca i zmienia ten świat, takiej miłości, która nie jest snem, ale pięknym życiem, które może należeć do mnie i do Ciebie. Dlaczego tak tęsknimy za świętami? Bo ludzie są razem i chcą się miłować. Nie tęsknimy za prezentami i zapachem choinek, choć one też są takie piękne. Tęsknimy za bliskością człowieka z człowiekiem i człowieka z Bogiem.

Od trzech lat jej święta wyglądały tak samo. Dom był wysprzątany i było 12 potraw, była choinka i nawet pod choinką leżał prezent dla niego. Na stole były trzy nakrycia, to znaczy jedno było dla nieznanego gościa. Przy jego talerzu było jego zdjęcie i ręcznie na kartce napisane jedno słowo – tęsknię. Kiedy miała 20 lat, wyjechał do Norwegii. Jego wyjazd – to była straszna klótnia, bo ona była przecież przeciwna temu wyjazdowi. Miała tylko jego.

Ojciec zmarł, kiedy była jeszcze w ciąży. [Syn] był całym jej światem, sensem życia, ale on [kiedyś] powiedział, że chce żyć po swojemu i do takiego świata, w którym ona jest, już nigdy nie wróci. Od trzech lat taka sama Wigilia, 12 dań, pod choinką prezent, oczywiście dla niego i przy jego talerzu zdjęcie z napisem – tęsknię. Kiedy już usłyszała, że zaświeciła pierwsza gwiazda, usiadła do stołu, połamala opłatek, kawałek oczywiście położyła przy jego talerzu. Wtedy usłyszała dzwonek do drzwi. Nie spodziewała

się, kto może być po drugiej stronie. Po drugiej stronie... stał on. To była najszczęśliwsza chwila, a najszczęśliwsza Wigilia od trzech lat. Nie mogła sobie tego wymarzyć, choć tyle o to Boga w modlitwie prosiła. Uściskom nie było końca i życzeniom. Niedowierzanie, że to naprawdę on. Był twardy, męski – zmężniał. Rozpłakał się dopiero wtedy, kiedy wszedł do pokoju i zobaczył swoje zdjęcie przy talerzu i słowo – tęsknię. Wtedy wyjął swój telefon i powiedział: „Mamo, chciałbym coś Ci pokazać, moje Wigilie w Norwegii”. Były bardzo skromne, przy konserwie rybnej, ale było też jedno nakrycie dla nieznanego gościa. Przy jej talerzu stało jej zdjęcie i na kartce odręcznie napisane jedno słowo – tęsknię.

Prawdziwe Boże Narodzenie jest tam, gdzie tęsknota spotyka się z tęsknotą, i gdzie tęsknota z tęsknotą staje się czasem nowego życia i nowego narodzenia, gdzie z tęsknoty idziemy na Eucharystię i słyszymy: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. I to jest prawdziwe Narodzenie. I choć mówię kolejny raz: „Panie, nie jestem godzien”, to z wiarą i nadzieją powiem dalej: „...ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”.

Za chwilę rozbierzemy choinki i popędzimy dalej wyganiać czas. Niech nie przeminie w nas zapach Nowonarodzonego Boga. To zapach wielkiej tęsknoty i nadziei. On tak bardzo tęskni za nami, że pokonał przestrzeń między niebem a ziemią, by być jednym z nas i przyjąć ludzkie ciało, by stać się człowiekiem, by być bliżej człowieka, czyli mnie i Ciebie.

Zawsze bądź blisko Niego, Baranka Bożego, który gładzi grzech świata. Przy Największej Miłości. Niech zawsze Twoja tęsknota spotyka się z Jego tęsknotą. Bo, jak Ty tęsknisz za Bogiem, tak Bóg tęskni za Tobą i Boże Narodzenie jest zawsze wtedy, kiedy Twoja tęsknota spotka Jego tęsknotę. I kiedy Jego tęsknota wyjdzie naprzeciw Twojej.



10 GRUDNIA 2023
KIERMASZ ŚWIĄTECZNY
ANTONIAŃSKIEJ GRUPY MISYJNEJ

Rekolekcje adwentowe pod hasłem *Czuwajcie, powołani do życia wiecznego* prowadził w grudniu 2023 roku ks. prof. Janusz Lekan z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

TĘSKNOTA...

W niedzielę 17 grudnia ks. Profesor mówił, że każdy ma jakieś swoje tęsknoty, jak śpiewała niegdyś Krystyna Prońko: „...tak w nas głęboko skryte śpią małe tęsknoty, krótkie tęsknoty, nagłe i szybkie serca łopoty. Kto by nie znał ich?”. – Zanim skupimy się na sobie, trzeba mieć przed oczami Pana Boga, który tak nas kocha, że nieustannie za nami tęskni – powiedział ks. Janusz Lekan. – Tęskni choćby za tym, żeby jeszcze mocniej wejść w nasze życie, tęskni może za tym, żeby został zaproszony tam, gdzie chcemy sami wszystko ustawiać, rozstrzygać, planować. On za tobą tęskni, a ty za Nim. [...] Myślę, że każdy z nas ma w swoim sercu jakiś rodzaj tęsknoty. Może jest to tęsknota za kimś, kto do niedawna był obok nas, a już od nas odszedł.

Dla Ojca Jana Tomzińskiego, paulina, wielką traumą był zakaz wyjazdu z Seminarium na Boże Narodzenie, kiedy był młodym klerykiem. Wspominał, że były to najgorsze Święta w życiu, pełne bólu i żalu z tęsknoty za domem. Kiedy był już generałem zakonu, pozwałała na wyjazdy kleryków do domu nie tylko na Boże Narodzenie, ale i na Wielkanoc, bo pamiętał o swoich doświadczeniach.

– Tęsknota za kimś, kto ma przyjść czy wrócić, zależy od miłości, jaką mamy do tej osoby – powiedział ks. Profesor. – Jeśli ta miłość jest prawdziwa i głęboka, to nasze czekanie na tę osobę nie będzie patrzeniem w okno, ale będzie jakimś wysiłkiem pracy nad sobą, żeby oczekiwaną osobę jak najlepiej przyjąć, ugościć, obdarować. Wtedy miłość staje się motorem napędowym nadziei na powtórne spotkanie, nadziei, która pozwala angażować się również w teraźniejszość, a nie tylko wypatrywać przyszłości. Adwent jest nam dany, byśmy na nowo w swoim życiu odkryli, ile Bóg dla nas uczynił.

Ks. Janusz dodał, że motywem niedzieli *Gaudete* jest odkrycie, że Jezus, który nadchodzi, jest z nami każdego dnia, w rzeczywistości konkretnego życia. Potrzebni są jednak ci, którzy będą nam o tym przypominać, jak Jan Chrzciciel, który przy-

szedł aby zaświadczyć o Świątłości. Po to jest czas rekolekcji, żeby na nowo sobie uświadomić, czy rzeczywiście Bóg jest Tym, za którym tęsknimy. Jaki jest ten Bóg? Czy przyjmujemy Go bezwarunkowo, kiedy przyjdzie? A może jest Bogiem, którego sami sobie wytworzyliśmy?

Mówiąc o tęsknotach, trzeba mieć przed oczami Pana Boga, który tak nas kocha, że nieustannie za nami tęskni. Tęskni choćby za tym, żeby jeszcze mocniej wejść w nasze życie – powiedział ks. Janusz Lekan. – Tęskni, by Go zaprosić tam, gdzie chcemy wszystko sami ustawiać, rozstrzygać, planować. On za tobą tęskni, a ty za Nim. [...] Tęsknota za kimś, kto ma przyjść czy wrócić, zależy od miłości, jaką mamy do tej osoby. Jeśli jest prawdziwa i głęboka, to nasze czekanie na tę osobę nie będzie patrzeniem w okno, ale będzie jakimś wysiłkiem, żeby oczekiwaną osobę jak najlepiej przyjąć, ugościć, obdarować. [...] Adwent jest nam dany, byśmy na nowo w swoim życiu odkryli, ile Bóg dla nas uczynił.

Ks. Lekan powiedział, że Jan Chrzciciel mógł czuć się w pewnym sensie oszukany przez Jezusa. Prorokował bowiem, że przyjdzie ten, który oddzieli ziarno od plew. A Jezus nie chciał dzielić ludzi na złych i dobrych, jadł i pił z grzesznikami, a jego uczennicami stały się prostytutki. Jan jest pewien, że nadszedł czas Mesjasza, ale nie wie, co myśleć o sposobie, w jaki Mesjasz daje się poznać. Na koniec został jednak umocniony przez uczniów słowami Jezusa: „Błogosławiony, kto we mnie nie zwątpi”.

Nam też czasem wydaje się, że Bóg nas zawodzi, że jest głuchy na nasze modlitwy, bo nie reaguje na prośby choćby o mały cud, nie kształtuje naszego życia tak, jak my chcemy. Staje się podobny do nas, bo jest wytworem naszego umysłu. Zapominamy, co mówił przez proroka Izajasza: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi moimi drogami (Iz 55,8).

Jan Chrzciciel pokazuje, co może być fundamentem prawdziwej radości, jakiej świat dać nie może. To świadomość własnej tożsamości i świadomość misji, do czego Bóg nas posyła. – Im bardziej będziemy



świadomi, kim jesteśmy w oczach Boga, a kim nie, tym więcej radości będzie nam towarzyszyło w codzienności – powiedział ks. Profesor. – Tym bardziej będziemy przemieniali nasze życie. Pan Bóg będzie tą rzeczywistością, która jest nie tylko tęsknotą naszej miłości, ale siłą i źródłem przemiany naszego życia, bo chrześcijaństwo powinno być w jakiś sposób rewolucją dla tego świata. Tak było przecież pierwszych wiekach, ale czy dziś ma siłę żeby przemieniać świat. [...] Często popadamy w rezygnację. Myślimy, że od innych zależy los świata. [...] To, jakie jest moje zaangażowanie, jako chrześcijanina, ma wpływ na przemiany tego świata. Dlatego Bóg wzywa nieustannie: „Czuwajcie, bo jesteście powołani do życia w wieczności, nie tylko do etapu przejścia przez ziemię. Czuwajcie, byście nie przespali tego, że Ja Jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Jeśli jest w nas duch tego czuwania, to pojawia się też głęboka radość w sercu. Szczęśliwy ten, kto nie zawiódł się na Bogu, ale nie takim, jakiego sobie tworzymy. Szczęśliwy, kto stawia na Boga, który jest miłością. Szczęśliwy, kto mimo wszystko ufa Bogu, który spuszcza deszcz i na sprawiedliwych, i na niesprawiedliwych. Szczęśliwy, kto nie zawodzi się na Bogu, kto również miłuje swoich wrogów. Pozwólmy najpierw Bogu być Bogiem w naszym życiu, a wtedy na pewno nie zawiedzimy się, cokolwiek by się działo. Bóg tęskni za tobą. Czy ty za nim tęsknisz? [...] Tylko On może nam dać tę radość, która nigdy nie przemija.

NIE WYSTARCZY BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM

W poniedziałek 18.12.2023 r. ks. prof. Janusz Lekan mówił, co znaczy być chrześcijaninem. Podkreślił, że chrześcijaństwo nie polega na dyktowaniu Chrystusowi, co ma czynić, ale wtedy, kiedy się Go słucha i idzie za Nim.

Przykładem jest św. Józef, który choć nie wszystko rozumiał, to w ufności i posłuszeństwie Bogu podporządkował swoje życie. – To postawa, która uczy, że w sytuacjach po ludzku niezrozumiałych, trzeba spojrzeć na Światło, którym jest Bóg – powiedział ks. Profesor. Dodał, że Bóg w postaci ludzkiej przyszedł na świat po to właśnie, by rozświetlić nam drogę przez życie do nieba, nie tylko otworzyć zamknięte przez grzech bramy, ale by samemu stać się jedyną drogą, po której możemy tam dojść.

Rekolekjonista przywołał wspomnienia osób, które przeżyły śmierć kliniczną. Powtarza się w nich motyw wejścia w ciemny tunel, na końcu którego widać światło. Podczas tego przejścia dokonuje się retrospekcja życia. Przejście kończy się na granicy wytworzonej przez modlitwy bliskich o uzdrowienie chorego. Powrót do życia jest jednak doświadczeniem bardzo nieprzyjemnym, wiąże się z żalem, że nie można wejść do pięknej świetlistej rzeczywistości, ale trzeba powrócić.

Ks. Rekolekjonista wskazał na pewien powszechny rodzaj herezji, że na niebo trzeba sobie zapracować.

Tymczasem niebo jest darmową łaską. Można ją przyjąć, ale też odrzucić. – Wielu mówi, że aby dostać się do nieba, wystarczy być tylko dobrym człowiekiem – zauważył ks. Janusz. Przywołał tu postać młodzieńca, który pytał Jezusa, co ma czynić, by osiągnąć życie wieczne. Jezus wskazał mu, że nie wystarczą mu same dobre uczynki, wynikające z przykazań. „Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości (Mk 10. 21-22). – Myślę, że każdy z nas w jakimś momencie życia sądzi, że może osiągnąć życie wieczne dzięki własnym czynom – zauważył ks. Janusz. – Ale Jezus kieruje nasz wzrok na Tego, który jest dobry, na samego Boga i przypomina, że u podstaw naszej relacji z Bogiem ma być miłość.

Papież Benedykt stwierdza, że tylko Chrystus jest Drogą. Wszystko poza Nim jest bezdrożem. Nie można znaleźć się w niebie, lekceważąc Chrystusa. – Skąd się bierze tak wielu ludzi ochrzczonych, bezkrytyczne zakładających medialne okulary i przez nie patrzących na życie, na wartości, na Kościół – pytał Rekolekjonista. – To prawda, że jesteśmy ciągle kuszeni, by wziąć swoje sprawy w swoje ręce i wyrwać się z zależności

od Boga. [...] Czy obecny świat nie potwierdza, że bezbożne elity prowadzą naiwnych ludzi ku przepaści? Jezus, zapraszając nas do nieba, nie stawia w centrum praktyk religijnych, lecz wiarę, która ma działać przez miłość. Owszem, sakramenty są potrzebne, modlitwa jest potrzebna, pielgrzymki są potrzebne itd., ale to są tylko środki, a nie cel. Jezus ofiaruje się za nas, żeby z Jego Krzyża płynęła dla nas moc do życia miłością, do budowania relacji miłości z innymi. [...] Bez Bożej miłości nie ma siły do wypełniania przykazań.

Ks. Profesor mówił o kaplicy, która znajduje się w Lourdes, w noclegowni dla uboższych pielgrzymów. Jest tam ustawiona doskonale wyważona waga. Na jednej szali jest kielich z Eucharystią, a na drugiej ziemská kula. – Wydaje się, że w ciszy tej kaplicy, ta waga głośno woła do przychodzących: „Człowieku miłuj Boga, upadaj na kolana w Jego obecności, ale również zauważaj i przychodź z pomocą temu, którego Bóg stawia na twojej drodze” – powiedział ks. Janusz. – Jakże błogosławieni jesteśmy, że Bóg zaprosił nas na drogę do nieba. Każdego dnia odkrywamy, jak jesteśmy przez Niego obdarowani. Niech wdzięczność wzrasta w naszych sercach, ale również niech też wzrasta pragnienie dzielenia się wiarą i nadzieją, która wypływa z Bożych obietnic. Bóg zawsze je wypełnia, zawsze jest wierny, dlatego czuwajmy, bo powołani jesteśmy do życia wiecznego.

PERSPEKTYWA WIECZNOŚCI

We wtorek ks. prof. Janusz Lekan nawiązał do czytanej w tym dniu Ewangelii, mówiącej o historii poczęcia św. Jana Chrzciciela, mówiącej, że Bóg zawsze działa dla dobra człowieka i że potrafi dać życie nawet tam, gdzie po ludzku wydaje się to niemożliwe. Jedynie czego zabrakło Zachariaszowi, to wiary, że jest to możliwe, potrzeba tylko cierpliwości.

– Bóg roztacza przed nami piękną perspektywę wieczności razem z Nim – powiedział ks. Janusz. – By tak się stało, nie ustaje w pomysłach, aby z miłości dać człowiekowi pełnię szczęścia. Po to dał nam swojego Syna, największy dar, byśmy w codziennym życiu odkrywali Jego obecność i szli za Nim przez życie.

Ks. Profesor zauważył, że ludzie, wobec tej uosobionej miłości, mogą okazać swoją przewrotność, ślepotę, a nawet okrucieństwo. Największą tragedią jest to, że będąc w promie-

niach światła, jakim jest Bóg, człowiek ucieka w ciemność i zamiast przyjąć miłość, odwraca się od Boga. Wolność - to możliwość wyboru. Ale wybory prowadzą do różnych konsekwencji. Wędrując po górach, lepiej trzymać się wyznaczonych szlaków. Pójście skrótem może doprowadzić do nieszczęścia. Podobnie jest z drogą wiary. Lepiej iść szlakiem wyznaczonym przez Jezusa.

Dlatego warto czasami oczyszczać nasz błędny obraz Boga. – Wielu mówi, że Pan Bóg jest miłosierny, tak nas umiłował, że musi dać niebo – powiedział ks. Rekolekjonista. – Ale Bóg na siłę nie czyni niczego i na siłę do nieba nie weźmie wbrew czyjejś woli. Nikt też wbrew swojej woli nie dostaje się do piekła. [...] Ale trzeba też sobie uświadomić, że nasze wybory mają swoje konsekwencje, bo życie, to nie jakaś wirtualna gra, w której możemy wszystko pozmienić.

Jednak Bóg [...] daje nam takie momenty szansy, żeby nawet z najgłupszej drogi zawrócić i nie grzęznąć dalej w bagnie.

Ks. Profesor przypomniał naukę Kościoła, że zło ma początek w grzechu szatana, który w wolności powiedział zdecydowanie i nieodwołalnie Panu Bogu: „Nie będę Ci służył”. Wraz z upadkiem aniołów na ziemię przyszło zło. Ten nieodwołalny charakter ich wyboru, a nie brak nieskończonego miłosierdzia Bożego sprawia, że ich grzech nie może być przebaczony. Po upadku nie ma w nich skruchy, jak nie ma skruchy u ludzi po śmierci. Jednak moc szatana nie jest nieskończona. Bóg ma nad nim władzę, choć dopuszczenie przez Boga działania szatana jest wielką tajemnicą. Świadomość zła, szatana i piekła ma przypominać o odpowiedzialności za swoje życie. – Naszym zadaniem nie jest uciekanie przed złem – powiedział ks. Janusz. –

(Ciąg dalszy na stronie 12)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

Naszym zadaniem jest nieustanny wybór przyjaźni z Bogiem. [...] Jeśli stajemy po stronie Chrystusa, czego mamy się lękać? [...] Nie wiemy, jak wygląda piekło. Ale niewątpliwie jest to rzeczywistość, w której jest cierpienie, choć o jego naturze nie potrafimy powiedzieć zbyt wiele. W piekle na pewno nie ma Boga, nie ma miłości i, co najważniejsze, nie ma nadziei, że ten stan rzeczy może się zmienić. [...] W piekle człowiek pozostaje sam ze swoim sumieniem.

Rekolekjonista przywołał opowiadanie o ostatnim miejscu w piekle. Trzeba je było zapelnąć, a tłum był duży. Spośród oczekujących grzeszników trudno było wybrać najgorszego. Jeden stał na uboczu. Okazało się, że nie uważał się za grzesznika. Zapytany, co zrobił, odpowiedział, że nic. „Widziałem jak jedni

krzywdzili drugich ale sam nie brałem w tym udziału. Widziałem dzieci umierające z głodu i sprzedawane, a najsłabsze z nich traktowano jak śmieci. Byłem świadkiem, jak ludzie czynili sobie wzajemne świństwa i oskarżali się. Jedynie ja wolny byłem od pokus i nic nie czyniłem. Nigdy”. „Na pewno nigdy? – zapytał z niedowierzaniem diabeł i dodał: „Wejźdź mój przyjacielu. Ostatnie wolne miejsce należy do ciebie”. – To opowiadanie przypomina o odpowiedzialności nie tylko za to, by nie czynić zła, ale by nie być obojętnym na zło – zauważył ks. Rekolekjonista.

Bóg szanuje naszą wolność, ale pragnie zbawić każdego, dlatego nieustannie walczy o każdego. Czasem mocno człowiekiem potrząśnie, żeby się obudził, nawrócić. Jezus przyszedł po to, by nauczyć lęku przed śmiercią wieczną tych,

którzy czują tylko lęk przed śmiercią doczesną. – Pan Jezus codziennie do nas przychodzi ze swoim Słowem, aby zdawało się źródłem naszej mądrości – podkreślił ks. Lekan. – Advent, to czas łaski, żeby otwierać serca i na nowo potwierdzać, że Jezus jest jedynym naszym Zbawicielem. Dlatego trzeba oczyszczać naszą wiarę, aby ona nie zredukowała Jezusa do św. Miłkołaja czy postaci z bajek. Przycho-dzący Bóg domaga się od nas konkretnego przyjęcia. [...] We wspólnej drodze do nieba zdarzają się czasem nieporozumienia czy gniew. Jeśli w twoich relacjach nie ma z kimś zgody, a, nie daj Boże, jest nienawiść, to trzeba uczynić krok naprzód i, jak mówi Ewangelia: „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze” (Mt 5, 25a).

PRZEDSIONEK NIEBA

W środę ks. prof. Janusz Lekan mówił, czym jest dialog. To rozmowa dwóch stron, czyli także słuchanie. – Nasze zbawienie jest właśnie takim dialogiem Boga z człowiekiem – zauważył ks. Profesor. – Taka jest historia ludzkości, bo kiedy Bóg stworzył człowieka, to dialogował z pierwszymi rodzicami. Wydawało się, że jest harmonia, że wszystko jest ułożone. Ale zamęt zasiany przez złego wprowadził nieprzyjaźń w relacji człowieka z Bogiem. Tego, co się zdarzyło, człowiek nie mógł odwrócić własnymi siłami. Ale dla Boga nie było żadną przeszkodą, bo dla Niego nie ma nic niemożliwego. Dlatego już pierwszemu człowiekowi obwieścił Dobrą Nowinę, że pośle Wybawiciela.

Ks. Rekolekjonista podkreślił, że Bóg codziennie z każdym prowadzi dialog zbawienia w naszej codzienności. Do Maryi także przyszedł anioł podczas Jej codziennych spraw. Plan, który dla nas przewidział, jest zawsze dobry, bo przyszedł na świat, aby być Bogiem z nami – Emanuelem, być oparciem w trudnej nieraz rzeczywistości, a nie usprawiedliwieniem naszych czynów.

Król Achaz tylko z pozoru był pobożny, gdy mówił w trudnej chwili, że nie będzie Boga wystawiać na próbę. Tak naprawdę był człowiekiem pysznym, bo liczył tylko na siebie i swój spryt. A Bóg chce być w nas i działać poprzez nas. Zasłanianie się Bogiem, wykorzystywanie Jego Imienia do własnych celów też przynosi tragiczne nawet skutki. Żołnierze zbrodniczej armii na klamrach od

pasów mieli napis „Gott mit Uns” (Bóg z nami).

Od Maryi możemy uczyć się dialogu zbawienia, również tego, jak być do dyspozycji Boga. Dyspozycyjność, to świadomość, że idziemy wspólnie drogą zbawienia do wieczności, że jesteśmy za siebie odpowiedzialni, że jesteśmy Bożym narzędziem w dziele zbawienia świata.

Ks. Janusz wspomniął hiszpańską s. Józefę Menendez (1890-1923), która przez ostatnie 4 lata życia należała do Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa. Objawienia miała podobne do s. Faustyny. Chrystus mówił o swoim miłosierdziu, o miłości do ludzi, zwłaszcza do grzesznych i zagubionych. Często powtarzał, że nie grzech najbardziej rani Jego serce, ale fakt, że ludzie nie szukają w Nim ucieczki. Mówiąc o osobach, których zbawienie jest zagrożone, prosił, by razem z Nim współcierpiała, zapraszał, by również z nim współbawiła świat. – To zadanie dla każdego z nas – podkreślił ks. Lekan. – Być odpowiedzialnym za zbawienie innych, to nie tylko pamiętać o tych, którzy żyją obok. Nie można zapomnieć o tych, którzy już od nas odeszli. [...] Stajemy tu przed trzecim wymiarem tajemnicy życia wiecznego, przed tajemnicą czyśćca.

Najprościej, to modlić się za bliskich zmarłych. Ale warto najpierw zapytać siebie, czy nie nosimy w sercu jakiegoś urazu, pretensji, żalu i tej mo-

dlitwy nie ma. „Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościom...” (PS 24, 3-4a). – Czy to nie jest zbyt sucha lub lekkomyślna myśl, żeby tak żyć, aby chociaż dostać się do czyśćca? – zapytał ks. Rekolekjonista. Przypomniął austriacką mistyczkę Marię Simmę (1915-2004), którą często nawiedzały dusze czyścicowe. Modliła się ona za nie, ale także pomagała im, ofiarując za nie swoje cierpienie. Kiedyś pewien zmarły w 555 roku kapłan prosił ją o cierpienie zastępcze za jego ciężkie przewinienia, bo inaczej będzie musiał oczyszczać się aż do dnia Sądu Ostatecznego. Maria zgodziła się i od razu zaczęła odczuwać straszną mękę. Powtarzała nieraz, podobnie jak wielu świętych, że czyściec to wspólna wynalazek Pana Boga, dzięki któremu dusze mogą uwolnić się od wszelkich ziemskich przywiązań i całkowicie oczyszczone pójść na spotkanie z Panem wszechświata.



Modlitwa za zmarłych, to znak miłości. Więzy miłości, jakie zawiązujemy na ziemi, nigdy się nie kończą, jeśli są umocowane w Bogu. Zmieniają tylko formę, sposób. Ofiarujemy im Msze Święte, odpusty będące darowaniem kary doczesnej. Bóg w swoim miłosierdziu pragnie zbawienia wszystkich ludzi, dlatego daje szansę na oczyszczenie. Czyścić, to jakby przedśmiatek nieba, gdzie dusza widzi z daleka Boga, wie, że się z Nim spotka, ale jeszcze nie może spojrzeć

spokojnie Panu Bogu w oczy. Sami nie jesteśmy w stanie o własnych siłach osiągnąć niebo, dlatego zbawienie, to dar łaski Boga. Ale Bóg mówi jednocześnie do każdego, że bez naszej odpowiedzi, bez naszego wiernego zaangażowania, nic z tego nie będzie. Dlatego warto pamiętać słowa psalmu responsoryjnego: „Pan mym dziedzictwem, moim przeznaczeniem”.



Zdjęcia: Ewa Kamińska

ŚLADAMI ŚWIĘTEGO FRANCISZKA



EK

W okresie Adwentu ks. Daniel Mazurek prowadził dzieci po ścieżkach życia św. Franciszka z Asyżu. Już w I Niedzielę Adwentu, 3 grudnia, nauczył dzieci franciszkowskiego pozdrowienia „Pokój i Dobro”, którym zawsze witał i żegnał je na kolejnych naukach wygłaszanych na Roratach we wtorki i czwartki. Towarzyszyła im dekoracja przy ołtarzu: Krzyż z kościoła św. Damiana, z którego Chrystus powiedział do Franciszka: „Idź odbuduj mój kościół” oraz baner ze św. Franciszkiem z napisem – Franciszkowi plac budowy.

Dzieci otrzymywały kolorowanki, które miały zamalować w domu oraz przynieść je do kościoła i wrzucić do koszyczka. Pod koniec Mszy św. roratniej ks. Daniel losował, które dziecko weźmie do domu figurkę Matki Bożej Niepokalanej.

Wymalowane obrazki ozdobiły ściany szopki zewnętrznej. Pierwszą malowaną, jaką dzieci otrzymały, była literka Tau, (litera alfabetu greckiego i hebrajskiego, symbolizująca krzyż) którą przyjął i używał św. Franciszek. Dzisiaj znak ten używany powszechnie przez członków zakonów i zgromadzeń franciszkańskich.

W czwartek 20 grudnia ks. Daniel dokonał podsumowania, przypominając, że św. Franciszek wybudował pierwszą szopkę w Greccio 800 lat temu, aby na nowo wzbudzić w ludziach refleksję nad tajemnicą przyjścia na świat Syna Bożego. Gdy już wszystko było gotowe w grotcie, zaprosił kapłana, by odprawił Mszę św. na żłóbek, ukazując związek między Wcieleniem Syna Bożego a Eucharystią.

Pod koniec Mszy św. Daniel zapytał dzieci, czego św. Franciszek z Asyżu nas uczy: „Święty Franciszek uczy nas, jak zostać świętym. Drogą do świętości jest modlitwa, miłość do Matki Bożej, posłuszeństwo, uwielbienie Pana Boga i przebaczenie. W tym wszystkim pomagają nam Pan Jezus, którego przyjmujemy w czasie Mszy Świętej. Ważne jest, żebyśmy kochali Pana Jezusa, który rodzi się na ołtarzu oraz adorowali Jezusa eucharystycznego, wystawionego w dni powszednie w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu”. Ks. Daniel dziękował dzieciom za wytrwałość w chodzeniu na Roraty i podkreślił, że w życiu bardzo ważna jest wytrwałość, żeby w połowie drogi nie wracać, nie rezygnować, tylko wytrwać do końca i dojść do celu.

EK

ODPUST

Z okazji Jubileuszu osiemsetnej rocznicy zbudowania przez św. Franciszka z Asyżu żłóbka betlejemskiego w Greccio, Penitencjaria Apostolska udzieliła odpustu zupełnego – pod zwykłymi warunkami (spowiedź sakramentalna, komunika Eucharystyczna i modlitwa zgodnie z intencjami papieża) – wszystkim wiernym, którzy w dniach od 8 grudnia 2023 r. do 2 lutego 2024 r. w formie pielgrzymki (indywidualnie lub grupowo) nawiedzą kościół powierzony opiece duszpasterskiej franciszkanów, jakiegokolwiek wspólnoty z rodziny franciszkańskiej oraz będą uczestniczyli w uroczystościach związanych z tą rocznicą lub przynajmniej spędzą odpowiedni czas na rozmyślaniu przy umieszczonym w danym kościele żłóbku betlejemskim, zakończą ją modłtawami: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i wezwaniem Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, a także św. Franciszka z Asyżu.

Osoby starsze, chorzy i wszyscy ci, którzy z poważnych powodów nie mogą wyjść z domu, mogą uzyskać odpust zupełny wzbudzając intencję odrzucenia przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, jak najszybszego spełnienia zwykłych warunków oraz duchowo włączyć się w obchody jubileuszowe i ofiarują miłosiernemu Bogu swoje modłtwy, cierpienia i inne niedogodności swojego życia.

– Bożonarodzeniowa szopka jest niczym żywa, domowa Ewangelia. Można przy niej doświadczyć bliskości i czułości Boga – mówił 20 grudnia 2023 r. papież Franciszek podczas audiencji ogólnej. Dodał, że św. Franciszek nie zamierzał stworzyć dzieła sztuki, ale poprzez żłóbek chciał wzbudzić zdumienie z powodu niezwyklej pokory Pana Jezusa, trudów, jakie z miłości do nas poniósł w ubogiej grotcie betlejemskiej. Dlatego żłóbek z Greccio uczy nas wstrzeźliwości i skromnego życia.

USTANOWIENIE NOWYCH MINISTRANTÓW

Trzecia Niedziela Adwentu nosi nazwę *Gaudete* – Niedziela Radości. Przypadła ona 17 grudnia 2023 r. Tego dnia w Dolnym Kościele, w czasie Mszy Świętej o godz. 10.30, odbyła się uroczystość włączenia do Liturgicznej Służby Ołtarza dwóch chłopców: Wiktor Budzyński i Wiktor Kochlik zostali mianowani ministrantami.

W czasie homilii ks. Marcin zachęcił, by ostatni tydzień Adwentu przeznaczyć na przygotowanie naszego serca na Boże Narodzenie, by Wigilia nie trwała tylko jeden dzień, kiedy łamiemy się oplatkiem z bliskimi, ale by cud Bożego Narodzenia trwał przez 365 dni. – Byśmy zawsze byli gotowi do miłości, do przebaczenia tego, co było złe, bo tylko wtedy narodzi się Jezus – podkreślił ks. Marcin.

Wskazując na służbę liturgiczną, powiedział, że oni pokazują nam, że są blisko Jezusa. Wyraził też radość, że dwóch Wiktorów przyjmuje dar włączenia do Służby Liturgicznej Ołtarza. Dodał, że ten wielki dar może wywołać nawet delikatną zazdrość, że ci chłopcy są tak blisko ołtarza i Pana Jezusa. Podziękował rodzicom, najbliższej rodzinie, że są pierwszą szkołą miłości, domowego Kościoła, prowadzenia dzieci od miłości rodzinnej do miłości Jezusowej.

Ks. Marcin wyjaśnił, że słowo ministrant oznacza tego, który służy. Służy Jezusowi, a nie księdzu. – Trzeba nam dziękować i modlić się za tych młodych, aby byli wierni przyrzeczeniom, które dzisiaj złożą – powiedział. – Wszyscy jesteśmy zapraszani, by modlić się wspólnie do Pana Boga za cały Kościół, za służbę liturgiczną. Wiecie, ile oni muszą pracy włożyć, ile było prób, ile wysiłku? I to jest ich zasługa, ale przede wszystkim jest to zasługa Pana Boga i Matki Najświętszej, bo Matka Boża ich prowadzi.

Po wyznaniu wiary, nastąpiło uroczyste przyjęcie obu Wiktorów do posługi ministranckiej. Ks. Proboszcz Marek Urban po wstępnym dialogu poprowadzonym z księdzem opiekunem LSO, pobłogosławił kandydatów oraz ich komżę, które pomógł założyć ks. Marcin. Następnie chłopcy złożyli przyrzeczenia: „Ja, Wiktor....., dziękując Chrystusowi Panu za łaskę powołania ministranckiego, przyrzekam święte czynności ministranta wypełniać pobożnie, gorliwie i radośnie na chwałę Bożą i dla dobra wspólnoty parafialnej. Święty Dominiku Savio, módl się za nami. Amen”.

Ks. Proboszcz udzielił uroczystego błogosławieństwa: „Najlaskawszy Boże, Ty przez Syna swojego powierzyłeś Swojemu Kościołowi wielkie zadania, pobłogosławsz tych wybranych do świętej służby. Spraw, aby wiernie wypełniali swoje obowiązki i stale wzrastali w Twojej łasce i miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”. Następnie chłopcy dołączyli do grona ministrantów.

W tym dniu dwaj ministranci Jan i Dominik Hapkwie po raz pierwszy założyli pelerynkę, która oznacza, że jest się już po wstępnym okresie przygotowania do służby w kościele i po praktyce służby przy ołtarzu.

Obu Wiktorom, Jankowi i Dominikowi serdecznie gratulujemy i cieszymy się razem z Wami. Życzymy gorliwości i wytrwałości w służbie. Niech będzie ona powodem do radości i satysfakcji, niech pogłębi Waszą relację z Panem Bogiem i Najświętszą Maryją Panną.

Ewa Kamińska

Cud uzdrowienia

Tak naprawdę o tym, żeby być ministrantem, myślałem już od najmłodszych lat. Będąc na Mszach Świętych bardzo często mówiłem mamie, że też bym chciał tam stać, jak Ci chłopcy. Później wydarzyła się w moim życiu bardzo smutna rzecz. Zachorowałem na nowotwór i przez dwa lata się leczyłem. I stał się cud, wyzdrowiałem. Wiem, że to zawdzięczał Bogu. Cud uzdrowienia, którego dokonał dla mnie Bóg, był potwierdzeniem, że ta droga jest dla mnie, jest nie tylko chęcią, ale koniecznością zostania ministrantem w podziękowaniu Bogu za łaskę uzdrowienia. I tak się właśnie stało. Dziękuję Ci Boże.

Dziękuję ks. Marcinowi za przygotowanie mnie do tej posługi.

Wiktor Kochlik



Cieszę się, że jestem ministrantem

Nazywam się Wiktor, jestem uczniem klasy 4. szkoły podstawowej. Myśl, aby zostać ministrantem, miałem już w trzeciej klasie, jednak poczekałem z tą decyzją aż do Komunii. Zachęciły mnie również opowieści mojego taty, który w dzieciństwie również był ministrantem. Na początku przez parę miesięcy służyłem przy ołtarzu w ubraniu cywilnym, przyglądając się wszystkim czynnościom wykonywanym przy ołtarzu. Następnie uczęszczałem na spotkania ministranckie, na których uczyłem się wszystkiego od podstaw, poznałem modlitwę brewiarzową oraz rozmawialiśmy na różne tematy.

Uwieńczeniem tych spotkań było przyrzeczenie ministranckie, które odbyło się 17 grudnia 2023 roku. Przez ten cały czas moim opiekunem był i jest nadal ks. Marcin Rejak.

Dzień przyrzeczeń był dla mnie dniem szczególnym i ważnym. Na pewno zapamiętam go na długo. W tym dniu buzoowało we mnie dużo emocji - od stresu po wielką radość.

Od tego dnia już w pełni mogę uczestniczyć we Mszy Świętej w komży, co sprawia mi wiele radości. Wciąż uczę się nowych rzeczy oraz poznaję nowych ludzi i nawiązuję nowe znajomości. Wszyscy są bardzo mili i pomocni. Chciałbym podziękować księdzu Marcinowi za poświęcony mi czas, a wszystkim chłopcom gorąco polecam, aby zostali ministrantami! Sam cieszę się, że nim jestem.

Wiktor Budzyński



Zdjęcia: Ewa Kamińska

MSZA ŚWIĘTA DLA OSÓB Z NIEDOSŁUCHEM

W Boże Narodzenie 25 grudnia 2023 roku w kaplicy o godz. 14.00 ks. Marcin Wójtowicz, kapelan Stowarzyszenia „Migiem przez świat”, odprawił Mszę św. dla osób niesłyszących. Pomocą w zrozumieniu poszczególnych części Eucharystii oraz treści czytań służyła Magdalena Gach-Leziak tłumacząc wszystko w języku migowym. Ponadto na ścianie wyświetlane były teksty wyróżnione kolorem niebieskim, które wypowiadał celebrans, a żółtym – dla wiernych.

W homilii ks. Marcin podkreślił, że zwykle narodziny Jezusa przedstawiane są w sposób lukrowany i słodki, daleki od prawdziwych realiów. A przecież nietrudno wyobrazić sobie grootę, w której mieszkały zwierzęta, a w której urodził się Jezus. Maryja i Józef bez słowa skargi przystali na takie warunki, ufając w Boże prowadzenie. Pasterze to byli mężczyźni, mający duże doświadczenie i znający życie od najbardziej twardej strony. Pojawienie się chóru Aniołów było dla nich tak silnym wstrząsem, że nie wahali się iść za ich głosem. Głęboka wiara jest źródłem odwagi, zwłaszcza w sytuacjach trudnych i niezrozumiałych. Ks. Marcin podkreślił, że

w Piśmie Świętym słowa: *Nie lękaj się* – powtarzają się 365 razy, więc na każdy dzień roku. Zachęcał wiernych do mężnego wyznawania wiary.

Msze św. dla Stowarzyszenia „Migiem przez świat” odbywają się cyklicznie w niedzielę w kościele pw. Św. Antoniego Padewskiego. Ponad-

to raz w tygodniu osoby niesłyszące spotykają się z ks. Marcinem i p. Magdą w Domu Katechetycznym. Mogą wówczas podzielić się ze swoim problemami, znaleźć odpowiedź na nurtujące pytania lub po prostu porozmawiać i побыć ze sobą.

Tekst i zdjęcie: **Ewa Kamińska**



Pamiątkowe zdjęcie po Mszy Świętej

RÓŻANIEC RODZICÓW W INTENCJI DZIECI



Fot. Ewa Kamińska

Różaniec Rodziców to modlitwa wspólnotowa oparta na schemacie Żywego Różańca, którzy podejmują modlitwę, włączając się w dwudziestoosobowe grupy rodziców, zwane różaniami. Uczestnik Różańca Rodziców modli się w intencji swoich dzieci oraz w intencji dzieci pozostałych członków danej róży, a w zamian inni rodzice z tej róży modlą się za jego dzieci.

Każdy z rodziców odmawia codziennie jedną dziesiątkę Różańca z przypisaną mu na dany miesiąc tajemnicą. W ten sposób za dzieci tego rodzica odmówiony jest codziennie cały różaniec.

Do modlitwy mogą dołączyć m.in. rodzice chrześni, osoby, które nie mają dzieci, ale mają pragnienie w sercu podjęcia modlitwy w intencji dzieci innych rodziców.

Staraniem S. Estery Mizińskiej powstało kółko różańcowe pw. Błogosławionej Rodziny Ulmów. Jego członkowie otrzymali uroczyste błogosławieństwo podczas Mszy Świętej w Dolnym Kościele 3 grudnia 2023 roku.

KOŚCIÓŁ A OŚWIECENIE



W XVII wieku pod wpływem różnorodnych myślicieli i filozofów rodziła się nowa epoka – Oświecenie – trwająca aż do początku XIX wieku, w której oświecony, czyli wyzwolony z wszelkich więzów, rozum ludzki, miał być światłem rozjaśniającym drogę do poznania prawdy o świecie i człowieku.

TOMASZ KAMIŃSKI

ZAŁOŻENIA

Człowieka oświecenia miały charakteryzować:

- naturalizm przeciwny wszelkiej nadprzyrodzoności, ludzie mieli po-przestawać wyłącznie na tym, czego można doświadczyć lub sprawdzić;

- Racjonalizm, uznający tylko to, co można udowodnić rozumem, odrzucano więc objawienie Boże, a w miejsce chrześcijaństwa stawiano religię naturalną i prawo naturalne z de-izmem, czyli Boga, który po stworzeniu świata już dalej się o niego nie troszczy;

- optymizm – przejawiający się w wierze w naturalną dobroć człowieka i nieograniczony postęp opierający się na nieograniczonych możliwościach poznawczych ludzkiego rozumu;

- reformizm – dotyczący zmian w życiu społecznym, religijnym, państwowym i politycznym, rezultatem czego było np. powstanie monarchii oświeconych i absolutnych, gdzie religia podporządkowana jest władzy.

Również niewiara, która wcześniej była czymś wyjątkowym, stała się zjawiskiem powszechnym. Niektórzy nie ograniczali się do religii naturalnej, ale wprost przestali wierzyć w Boga. Przyjmując rozum za jedyne źródło poznania, odrzucali chrześcijaństwo i Kościół. Inni przyjmowali zasady chrześcijańskie, tylko na tyle, na ile mogli je zastosować do swoich systemów. Zaś jedni i drudzy swoje poglądy uważali za najlepszy wytwór ducha ludzkiego.

Głównymi przedstawicielami różnych oświeceniowych nurtów byli: Monteskiusz, Wolter, Diderot, d'Alembert, Rousseau, Adam Smith, David Hume.

MYŚL KONSERWATYWNA

W opozycji do oświecenia pojawiła się ideologia konserwatywna. Konserwatyści odrzucali indywidualizm, stawiając znaczenie wspólnoty wyżej niż prawa jednostki. Podkreślali rolę emocji w życiu człowieka, podważając znaczenie racjonalizmu. Jednak największa rozbieżność dotyczyła natury człowieka. Konserwatyści uznawali, że ludzie są skażeni grzechem pierworodnym. W prakty-

ce oznacza to naturalną skłonność do czynienia zła, której nie da się usunąć dzięki wychowaniu czy poprawie warunków życia. Konserwatyści jako jedyne lekarstwo na ludzkie słabości uznawali przywiązanie do tradycji oraz religii, będącej źródłem wartości.

PULAPKA UCZUCIOWOŚCI

Oświecenie przeciwstawiło światło niezależnego rozumu światłu, które kultura europejska, inspirowana chrześcijaństwem, czerpała z życia wiary przez wieki. Kardynał Joseph Ratzinger uważał, że oświecenie akceptowało w religii chrześcijańskiej jedynie to, co dało się pomyśleć czysto rozumowo, przez co tak traktowana religia, nie dostarczając ludziom siły do życia, szybko się rozpadła. Religia, stawiając człowiekowi bezwarunkowe żądania, potrzebuje także większego uprawomocnienia niż to, co człowiek sam potrafi wymyślić. Przekraczając ludzkie rozumowanie, potrzebuje pewnej rozumności. W następstwie usunięcia przez idee oświeceniowe religii ze sfery racjonalnej, znaleziono dla niej miejsce w sferze uczuć prywatnych. „Uczucie” uznano jako właściwy dla wiary element ludzkiej egzystencji. W encyklice „Światło wiary”, którą pisał Benedykt XVI, a uzupełnił papież Franciszek, czytamy, że chrześcijanie już w pierwszych wiekach nazywali Chrystusa słońcem, „którego promienie dają życie”. Jako Zmartwychwstały był dla nich światłem „oświecającym cały przebieg drogi” ludzkiego życia. „W nowożytnej epoce uznano, że takie światło mogło wystarczyć starożytnym społeczeństwom, ale nie jest potrzebne w nowych czasach, kiedy człowiek stał się dojrzały, szczyli się swoim rozumem, pragnie w nowy sposób badać przyszłość” (Lumen fidei 2). W ten sposób wiara, zamiast być uznana za światło obiektywne, wspólną światło pomocne dla rozwoju społeczeństw, oświecające drogę, stała się symbolem ciemności. Została odesłana do subiektywnego świata ślepej ludzkiej uczuciowości, dostarczającej prywatnej pociechy. Co więcej, została uznana za przeszkodę w wolności poszukiwań, w odważnym zdobywaniu wiedzy. „Gdy brakuje

światła, wszystko staje się niejasne, nie można odróżnić dobra od zła, drogi prowadzącej do celu od drogi, na której błądzimy bez kierunku” (Lumen fidei 3).

WALKA Z JEZUITAMI

Zgromadzenie jezuitów przez swoją wszechstronną działalność rozkrzewiania wiary stało się największym obrońcą Kościoła. Dlatego przeciwko nim w Europie powstał obóz dążący do ich zniesienia. Użyto wszelkich środków – oskarżano ich fałszywie m.in. o akceptowanie królobójstwa, o głoszenie zdania, iż cel uświęca środki. Zabiegi te w końcu osiągnęły skutek. Projekt zniesienia zakonu wyszedł z Portugalii. Za pretekst posłużyła sprawa zamachu na króla (1758), którego inicjatywę niesłusznie przypisano jezuitom i arystokracji. Do prześladowań przystąpiła wkrótce Francja. Mimo sprzeciwu papieża Klemesa XIII, parlament rozwiązał zgromadzenie, a jego majątki skonfiskował. Jezuitów zmuszono do opuszczenia Francji (1767). Z Hiszpanii wygnano ich w 1767 roku. Podobny los spotkał jezuitów w Neapolu i Parmie. Następny papież Klemens XIV, obawiając się rozdziału w Kościele, ogłosił brewe kasacyjne (1773), w którym wskazał, że choć jezuiti mają wielkie zasługi, to dobro pokoju powszechnego i nadzieja przywrócenia lepszych stosunków z rządami skłoniły go do ogłoszenia kasaty. Brewe zostało przyjęte w całym Kościele. Jedynie Fryderyk II (początkowo) i Katarzyna II nie pozwolili na jego ogłoszenie. Caryca demonstrując niezależność od polityki Burbonów, na złość papieżowi, a także w uznaniu dla wysokiego poziomu edukacji w kolegiach, pozwoliła jezuitom pozostać na terenach pozyskanych rok wcześniej podczas I rozbioru Polski.

W 1801 Pius VII mianował oficjalnie ówczesnego wikariusza generalnego Franciszka Kareu ojcem generałem „na wygnaniu”, a jezuiti utworzyli dwie oficjalne prowincje – w Rosji i w Królestwie neapolitańskim. Ostatecznie w 1814 roku papież Pius VII formalnie przywrócił zakon do istnienia w całym katolickim świecie.

Wśród obrońców wiary katolickiej w czasach oświecenia byli papieże (m.in. Innocenty XI, za którego sprawą król Jan Sobieski podążył w 1683 r. na odsiecz Wiedniowi), Benedykt XIV czy Pius VI, biskupi oraz zakony, zwłaszcza trapiści, redemptoryści i bracia szkół chrześcijańskich.

OŚWIECENIE KATOLICKIE W POLSCE

W Polsce idee Oświecenia przyjęły się później, niż w krajach Europy Zachodniej. Trwało ono do roku 1822. Specyfiką polskiego oświecenia był niespotykany gdzie indziej udział kleru katolickiego w tym ruchu. Pierwsze pokolenie stanowili głównie duchowni, zaś w całości epoki księża stanowili aż 40% spośród czołowych postaci oświecenia w Polsce. Zjawisko to nazywane bywa oświeceniem katolickim. Dzięki Oświeceniowi nastąpił na ziemiach polskich gwałtowny rozwój

szkolnictwa, nauk ścisłych, życia politycznego i kulturalnego. Dzięki działalności m.in. Stanisława Kostki Potockiego i Ignacego Potockiego Polska jako pierwszy kraj w Europie otrzymała nowoczesną konstytucję. Niestety, nie zapobiegło to rozbiorom i w ostateczności utracie niepodległości.

DOBRO I ZŁO

Epoka oświecenia przyniosła rozwój nauki, kultury, przemysłu. Jednocześnie, stawiając człowieka i jego rozum jako najwyższą wartość, doprowadziła do ogromnego upadku

moralnego, nietolerancji, nienawiści oraz ludobójstwa na wielką skalę. Oświeceniowe hasło: „Wolność, równość, braterstwo”, powstałe w czasie Rewolucji Francuskiej stało się pustym sloganem. Wolność – poprzez śmierć; równość – przez dekapitację; braterstwo – przez eliminację inaczej myślących. Tak pozostała więc, usunięta w którymś momencie, końcówka tego hasła: „...albo śmierć”.

Skutki Oświecenia – „zabicie” Boga i ubóstwienie człowieka – odczuwamy do dziś.

AA I AL-ANON W NASZEJ PARAFII

Od ponad 30 lat w Domu Katechetycznym w naszej parafii spotykają się dwie wspólnoty: AA – Anonimowi Alkoholicy i Al-Anon – wspólnota członków rodzin i przyjaciół alkoholików. Natomiast od 20 lat spotyka się Al-Alateen – wspólnota dla dzieci z rodzin z problemem alkoholowym.

- Jeżeli picie bliskiej osoby przeszkadza Ci normalnie żyć...

- Jeżeli wydaje Ci się, że gdyby on lub ona przestali pić, to Twoje życie byłoby lepsze...

- Jeżeli często zadajesz sobie pytanie: dlaczego on lub ona piją, i szukasz winy także w sobie...

Nie bój się! Jeżeli nie będziesz chciał (a) mówić, nie musisz nic mówić. Nikt też nie będzie Cię o nic pytał. Przyjdź tylko i bądź z nami.

Główną zasadą spotkań, zwanych mityngami, jest całkowita dyskrecja i anonimowość.

Grupy Rodzinne Al-Anon są wspólnotą krewnych i przyjaciół alkoholików. Istnieją one w tym celu, aby rozwiązywać wspólne problemy przez dzielenie się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją. Alkoholizm jest chorobą rodzinną. Zmiana naszego nastawienia może przyczynić się do jej wyleczenia. Jedynym motywem działania w Al-Anon jest niesienie pomocy rodzinom alkoholików.

Anonimowi Alkoholicy są dobrowolną, światową wspólnotą mężczyzn i kobiet różnych zawodów, którzy spotykają się, aby osiągnąć i utrzymać trzeźwość. Jedynym warunkiem uczestnictwa jest pragnienie zaprzestania picia. Nie ma żadnych składek ani opłat za członkostwo we Wspólnocie AA.

Wspólnota AA proponuje zasadę całkowitej abstynencji. Osoby należące do Wspólnoty po prostu powstrzymują się od jednego kieliszka dzień po dniu. Trzeźwość utrzymuje się przez dzielenie się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją na spotkaniach zwanych mityngami.

Spotkania odbywają się każdy wtorek w godz. 19.00 – 20.30 oraz w ostatnią niedzielę miesiąca w godz. 17.00 - 19.30. w Domu Katechetycznym parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie ul. Kasztanowa 1. Można uzyskać potrzebne informacje oraz nabyć literaturę AA i Al-Anon, a także można liczyć na wysłuchanie i wsparcie.

Telefon dyżurny do Regionu Al-Anon – **696 664 890** – w poniedziałki i czwartki w godzinach 18.00–20.00

DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO



W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 2023 roku, kilkadziesiąt osób z naszej parafii podjęło Duchową Adopcję Dziecka Poczętego.

Duchowa Adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabięciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej (Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Maryjo) oraz krótkiej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitw można dołączyć dowolnie wybrane dobre postanowienia.

Duchowa Adopcja dotyczy tylko jednego dziecka, którego imię zna tylko Bóg.

Zachęcamy do podjęcia Dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

ADWENTOWE WARSZTATY ANTONIAŃSKIE



W czasie Adwentu, dzięki zaangażowaniu rodzin przygotowujących Antoniańskie Dni Rodziny, mieliśmy możliwość zaproszenia wszystkich chętnych na niedzielne warsztaty adwentowe.

MONIKA HAPKA

Pierniczki

W pierwszą niedzielę Adwentu, po Mszy Świętej dla dzieci w Dolnym Kościele, zaprosiliśmy wszystkich na wspólne dekorowanie pierniczków. Były pierniczki, lukier w kilku kolorach i zapał młodych twórców. Kilku rodzinom udało się znaleźć czas i chęci na wspólne dekorowanie ciasteczek. Potem każdy mógł efekty swojej pracy zabrać ze sobą do domu.

Kartki świąteczne

W drugą niedzielę Adwentu dzieci z rodzicami zostały zaproszone do tworzenia kartek świątecznych o tematyce Bożonarodzeniowej. Tradycja wysyłania życzeń świątecznych jest tak bardzo wypierana przez krótkie SMS-y lub maile, że postanowiliśmy ją troszkę odświeżyć. Mamy nadzieję, że przynajmniej część tych pięknych kartek trafiła do bliskich osób z życzeniami

świątecznymi. Nam się udało wysłać kilka ku ucieście osób obdarowanych. W związku z tym szczególnie polecamy taką mniej przemijalną formę wysyłania życzeń z włożoną tam cząstką swojego serca, zapału, wysiłku i kreatywnej serdeczności.



EK



EK



Zdjęcia: Lukasz Hapka

Ozdoby choinkowe

W trzecią niedzielę Adwentu zaprosiliśmy rodziny do zostawienia małego wkładu w przygotowania parafialne do Świąt Bożego Narodzenia. Każdy mógł zrobić ozdoby choinkowe. Dekoracje te częściowo zostały zabrane do ozdobienia domów. Jednak część z nich została w parafii i wisi na choince koło szopki stojącej na zewnątrz. Są to m. in. szyszki udekorowane kolorowymi pompnikami i złotym kolorem, gwiazdki z patyczków logopedycznych i inne ozdoby. Natomiast w szopce ostało się kilka gwiazd powstałych z woreczków śniadaniowych.

Warsztat kolędowy

W czwartą niedzielę Adwentu zaprosiliśmy dzieci na krótki warsztat kolędowy. Pani Małgosia Świeca wraz z zespołem prowadzącym Antoniańską Scholę Dziecięcą zachęciła uczestników warsztatu do przypomnienia sobie kilku podstawowych kolęd. To pomogło dzieciom w przygotowaniach na wieczorną wieczerzę wigilijną. Zostało też wydrukowanych kilka kolęd m.in. *Wśród nocnej ciszy*, *Gore gwiazda*, *Pójdźmy wszyscy do stajenki* i *Przybieżeli do Betlejem*. I już było co śpiewać przy wigilijnym stole.

I tak wspólnie, troszkę integracyjnie, udało nam się przeżyć Adwent. Choć był to krótki czas, intensywny w przygotowania nie tylko w pogoni za zakupami, ale też w czas myślenia o osobach, które nas otaczają.

Podziękowania

Dziękujemy za zaangażowanie osób z grupy „Rodzin Antoniańskich” m.in. Ani Sławeckiej, Agnieszce Woś-Bodziony, Asi Rzucidło, Iwonce Podleckiej, Rafałowi Dyrce i każdemu, kto przyczynił się do realizacji tych warsztatów.

Również osobom zaangażowanym w proces tworzenia tych pięknych dzieł, które powstały, dziękujemy za obecność. Każdej rodzinie z osobna, bo gdyby nie Wasza obecność, to nie byłoby dla kogo tych warsztatów przygotowywać. Dziękujemy dzieciom i ich rodzicom za udział w warsztatach.

MISJA MIŁOŚĆ



W trzy grudniowe piątkowe wieczory odbywały się spotkania o tajemniczej nazwie „Misja Miłość”. Na spotkanie mogła przyjść każda para. Czasem były nawet dzieci, którym dziękujemy za cierpliwość. Podczas tych spotkań zastanawialiśmy się nad tematem sakramentalności w małżeństwie.

MONIKA HAPKA



Fot. Łukasz Hapka

Na pierwszym spotkaniu zastanawialiśmy się nad tym, jakie jest miejsce Boga w sakramencie małżeństwa. Wnioski wyciągnęliśmy na podstawie przygotowywania ciasta do pizzy. Kobieta i mężczyzna jest jak mąka i woda. Bóg natomiast w tej przerośni był oliwą, która podnosi jakość i polepsza konsystencję tego ciasta. Trzeba było się zastanowić, jaką ilość każdego składnika dodać w małżeństwie, żeby nie było ani za mało, ani za dużo. Odkryliśmy też, że nie wystarczy samo udzielenie sobie sakramentu. Potrzeba też codziennego przeżywania tej sakramentalności między sobą, żeby były owoce tego sakramentu. Objawia się to m.in. w małych gestach czułości, w akcie małżeńskim, w czasie rozmowy dla siebie nawzajem etc.

Na drugim spotkaniu zastanawialiśmy się, na czym budujemy. Czy jest to dom na skale czy na piasku? Główną myślą było to, że Bóg w każdym czasie i miejscu życia, w którym się znajdujemy, jest w stanie zbudować w naszych małżeństwach ten fundament od początku, którym jest On sam. Oparcie się właśnie na Nim

pomoże przetrwać wszelkie nawałnice, które przychodzą z tego świata. Każda para dostała małe kamyczki, taką małą część fundamentu, na których zapisywała małe zadania do wspólnego wykonania, a które miałyby poprawić kondycję związku. Już na trzecim spotkaniu okazało się, że tak, jak Oliwa przypominała o Bogu, tak kamienie zmobilizowały do wspólnej pracy m.in. nad cierpliwością, wyrozumiałością, wzajemnym wsparciem, wspólną modlitwą czy relacją bliskości.

Na koniec drugiego spotkania ks. Hubert Wysmulski, nasz dawny wikariusz, obecnie z parafii katedralnej w Lublinie, towarzyszył nam w modlitwie podczas wystawienia Pana Jezusa w kaplicy Adoracji.

Trzecie spotkanie było przypomnieniem treści przysięgi małżeńskiej i powagi tego, co za sobą niesie. Pierwszą odkrywczą rzeczą, którą sobie uświadomiliśmy, to fakt, że do ołtarza nie idą ludzie mocni własną mocą. Widać to w przysiędze, w słowach: „Ślubuję Ci miłość, wierność... Tak mi dopomóż Panie Boże Wszecmogący i Wszyscy Święci”.

Doszliśmy do tego, że my sobie ślubujemy, trzymamy się tego, co sami przyrzekamy – swojego słowa, a Bóg i wszyscy święci są wsparciem, które jest deską ratunkową, żeby to dane słowo wypełnić w praktyce, bo na ludzkie możliwości, to często za dużo. Dlatego mamy ogromną pomoc w niesieniu tej codzienności.

Padło dużo świadectw życia, że to tylko za sprawą działania z Nieba ludzie byli się w stanie podnieść z wielu kryzysów, choć dawali sobie tylko 1% szansy na powrót do związku sakramentalnego. Boże Słowo jest wieczne, trwałe, żywe i bardzo skuteczne w działaniu. Odkryliśmy też, że z ucałowaniem obrączki związany jest odpust cząstkowy pod zwykłymi warunkami.

Na koniec trzeciego spotkania każdy z uczestników usłyszał krzepiące słowo podczas krótkiej adoracji w naszej kaplicy i dostał pamiątkową perłę na znak słów, że dla Boga i dla drugiej osoby w związku jesteśmy cenniejsi niż najdroższe perły.

Dziękujemy każdej z osób, które zaangażowały się w grudniowe spotkania Misji Miłość: Ekipa przygotowująca część duchową, to: Eliza i Łukasz Szypulscy ze Świdnika, Marysia i Wiesław Dworniczcy z Kraśnika, Iwonka i Robert Cieślakowie z Lublina i Hapkowie, czyli my. Towarzyszył nam też ks. Radek Matraszek, który był bardzo zaangażowany i radośnie z nami odkrywał wartość sakramentu małżeństwa. Dziękujemy również ekipie z parafii, m.in. z neokatechumenatu, która zatroszczyła się o przygotowanie zaopatrzenia gastronomicznego. Paweł wraz z Moniką i Marcin dzielnie robili kawę, herbatę, przygotowywali ciasta i inne przekąski. Czynnici również uczestniczyli w spotkaniach, dzieląc się swoim świadectwem życia. Dziękujemy za cierpliwość, wyrozumiałość i czas także Siostrze Lidii, która koordynowała i umożliwiała nam wejście do kaplicy Adoracji.

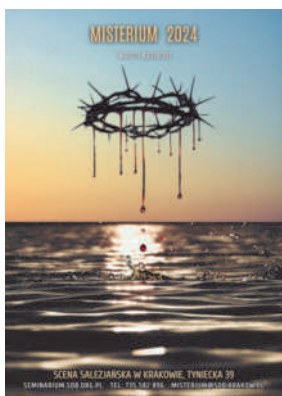
MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ W KRAKOWIE

Tradycyjnie organizowany jest wyjazd do Krakowa na Misterium Męki Pańskiej przygotowane przez salezjańskie Wyższe Seminarium Duchowne. Jak co roku scenariusz napisał i Misterium reżyserował Marcin Kobierski. W tym roku będzie to wyjazd jednodniowy.

Spektakl odbędzie się w niedzielę 18 lutego o godz. 13.00 w teatrze WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie przy ul. Tynieckiej 39.

Szczegóły pielgrzymki oraz termin zapisów zostaną podane w ogłoszeniach parafialnych.

Serdecznie zapraszamy.



WYDARZENIA PARAFIALNE W STYCZNIU 2024

1 stycznia, poniedziałek

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, Nowy Rok, 57. Światowy Dzień Pokoju. Układ Mszy Świętych niedzielny z dodatkową Eucharystią o godz. 0.15 na powitanie Nowego Roku.

2 stycznia, pierwszy wtorek miesiąca

Na Mszę św. o godz. 18.00 szczególnie zaproszeni są członkowie Diakonii Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii, ale również wszyscy którzy pragną się do niej dołączyć.

4 stycznia, pierwszy czwartek miesiąca

Towarzystwo Przyjaciół Seminarium zaprasza na Różaniec o godz. 17.00 w intencji powołań i za alumnów.

5 stycznia, pierwszy piątek miesiąca

Starajmy się wynagrodzić Najświętszemu Sercu Jezusa. Zachęcamy do praktykowania dziewięciu piątków miesiąca Przed południem kapłani odwiedzą chorych.

Od godz. 16.00 - spowiedź. Dodatkowa Msza Święta o godz. 16.30. W kaplicy adoracji Msza św. o godz. 21.00. W godz. 21.00-22.00 dyżur w konfesjonale w kościele. W godz. 22.00-7.00 możliwość indywidualnej adoracji Najświętszego Sakramentu – prosimy o wpisywanie się w kaplicy do zeszytu dyżurów adoracji.

6 stycznia, Uroczystość Objawienia Pańskiego

Układ Mszy Świętych niedzielny. Taca jest przeznaczona na Krajowy Fundusz Misyjny.

Tego dnia po raz kolejny ulicami Lublina przejdzie **Orszak Trzech Króli**. Rozpocznie się w Archikatedrze Lubelskiej o godz. 10.00 Mszą Świętą pod przewodnictwem abpa Stanisława Budzika. Potem Orszak przejdzie trasą: Archikatedra Lubelska – ul. Królewska – Krakowskie Przedmieście – Świętoduska – Kowalska – Plac Zamkowy.

W naszym kościele w oprawę Mszy Świętej o godz. 18.00 włączy się muzycznie Lubelska Orkiestra Muzyki Rozrywkowej FEELHARMONIA. Po Mszy Świętej zapraszamy na Koncert Kolęd.

Następnie będzie dodatkowa adoracja Najświętszego Sakramentu z czuwaniem pierwszosobotnim do g. 21.00.

7 stycznia, Niedziela Chrztu Pańskiego

Zakończenie liturgicznego obchodu okresu Narodzenia Pańskiego.

Po Mszy Świętej w Dolnym Kościele o godz. 10.30 Kolędniczy Misyjni otrzymają błogosławieństwo na czas kolędowania. Kolędniczy wystąpią również po Mszy Świętej o 12.00. Można będzie wesprzeć Fundusz Misyjny dla dzieci z Kolumbii, które oprócz biedy odczuwają konsekwencje wieloletniej wojny domowej i przemocy gangów narkotykowych.

Po Jasełkach - zmiana tajemnic różańcowych.

Tego dnia Mszą Świętą o godz. 16.00 rozpocznie się w naszym kościele diecezjalne spotkanie opłatkowe Ruchu Światło-Życie. Dalsza część spotkania będzie w Dolnym Kościele. Zapraszamy do udziału.

14 stycznia, niedziela

W Dolnym Kościele po Mszy Świętej o 10.30 wystąpią z Jasełkami dzieci z Przedszkola nr 59 w Lublinie.

19 stycznia, III piątek miesiąca

O godz. 18.00 Msza Święta zbiorowa za zmarłych - z Nieszporami.

21 stycznia, III niedziela miesiąca – Niedziela Słowa Bożego

O godz. 15.30 - Parafialne Spotkanie Kolędowe w Dolnym Kościele.

O godz. 19.00 - Czas Chwały. Zapraszamy na ten niezwykły czas uwielbienia Boga i spotkania z Nim.

26 stycznia, ostatni piątek miesiąca

Po Mszy Świętej o godz. 18.00 wspólna modlitwa *Różańcem do Siedmiu Boleści*. Tego Różańca nauczyła nas sama Dziewica Maryja za pośrednictwem Marie Claire Mukangango, kiedy objawiła się jej 6 marca 1982 roku w Kibeho i wyznaczyła jej misję upowszechnienia go na całym świecie.

Ok. godz. 19.15-19.30 w Dolnym Kościele będzie wyświetlany film pt. „Opiekun”. Warto go obejrzeć. Zapraszamy!

28 stycznia, niedziela

Po Mszach Świętych zbiórka ofiar z okazji Dnia Walki z Trądem.

INTENCJE PAPIESKIE NA ROK 2024

STYCZEŃ

Módlmy się do Ducha Świętego, aby pomógł nam rozeznąć dary różnych charyzmatów we wspólnotach chrześcijańskich i odkryć bogactwo wielu tradycji liturgicznych wewnątrz Kościoła.

LUTY

Módlmy się, aby osoby nieuleczalnie chore oraz ich rodziny zawsze miały niezbędną opiekę i wsparcie, zarówno medyczne, jak i ludzkie.

MARZEC

Módlmy się za tych, którzy w różnych częściach świata narażają swoje życie z powodu Ewangelii, aby rozpalali Kościół swoją odwagą i misyjnym entuzjazmem.

KWIECIEŃ

Módlmy się, aby wewnętrzne bogactwo i godność kobiet były szanowane we wszystkich kulturach i aby zniknęło zjawisko dyskryminacji, która przynosi tyle cierpienia w różnych częściach świata.

MAJ

Módlmy się, aby siostry i bracia zakonnicy oraz seminarzyści wzrastali w swoim powołaniu, dobrze korzystając z formacji ludzkiej, religijnej, duchowej i wspólnotowej, dzięki czemu staną się wiarygodnymi świadkami Ewangelii.

CZERWIEC

Módlmy się, aby emigranci, zmuszeni z powodu wojen lub głodu do pełnej zagrożeń i niebezpieczeństw ucieczki, znaleźli akceptację i nowe perspektywy życia w krajach, które ich przyjmują.

LIPIEC

Módlmy się, aby sakrament namaszczenia chorych dał przyjmującym go osobom oraz ich bliskim siłę od Pana, stając się dla wszystkich widocznym znakiem współczucia i nadziei.

SIERPIEŃ

Módlmy się, aby przywódcy polityczni służyli obywatelom, pracując dla integralnego rozwoju człowieka i dla dobra wspólnego, szczególnie troszcząc się o najuboższych i o tych, którzy stracili pracę.

WRZESIEŃ

Módlmy się, aby każdy z nas usłyszał i wziął sobie do serca wołanie ziemi i ofiar klęsk żywiołowych i zmian klimatycznych oraz zobowiązał się do troski o świat, który zamieszkujemy.

PAŹDZIERNIK

Módlmy się, aby Kościół nadal wspierał ze wszystkich sił synodalny styl życia, jako znak współodpowiedzialności, promując uczestnictwo, komunie i misję łączące księży, osoby konsekrowane i świeckich.

LISTOPAD

Módlmy się za wszystkich rodziców, którzy opłakują śmierć swojego syna lub córki, aby znaleźli wsparcie we wspólnocie oraz zaznali pokoju i pocieszenia Ducha Świętego.

GRUDZIEŃ

Módlmy się, aby nadchodzący jubileusz umocnił nas w wierze, pomógł nam lepiej poznać Chrystusa Zmartwychwstałego w naszym życiu i przemienił nas w pielgrzymów chrześcijańskiej nadziei.

PODSUMOWANIE ROKU 2023

Ważniejsze i ciekawsze wydarzenia z życia parafii:

5 marca 2023 — Wizytacja kanoniczna parafii dokonana przez bpa Mieczysława Cisło
18.06.2023 — Festyn Parafialny
13-15.10.2023 — ANTONIAŃSKIE DNI RODZINY, kolejny etap inicjatywy wokół małżeństwa i rodziny
21.10.2023 — Pogrzeb ks. prałata Szymona Szlachty (+19.10.2023)

W całym roku 2023

Niedziela 22.10.2023 — liczenie wiernych w naszym kościele.
Na Mszach Świętych obecnych było: 2399 osób (1563 kobiet i 836 mężczyzn), w 2022 — 2116 parafian (1325 kobiet i 791 mężczyzn), co stanowi ok. 24,6% całkowitej liczby wszystkich wiernych.

Zostało ochrzczonych 39 dzieci (w 2022 - 44) - 15 dziewczynek i 24 chłopców.

Rozdano ok. 190 tys. Komunii Świętych (w 2022 - 188 tys.).

20 maja do I Komunii Świętej przystąpiło 89 dzieci klas III (w 2022 - 91).

14 kwietnia z rąk bpa Adama Bąba Sakrament Bierzmowania otrzymało 107 osób (w 2022 - 83).

Na drogę zjednoczenia z Chrystusem poprzez sakrament małżeństwa weszło 14 par (w 2022 - 23). Przez informację o zapowiedziach poinformowaliśmy o zamiarze zawarcia małżeństwa przez 26 par (w 2022 - 33).

Do wieczności odeszło z naszej parafii 131 wiernych (60 kobiet i 71 mężczyzn) (w 2022 r. -147).

Ważniejsze prace

Oczyszczenie, konserwacja i malowanie dachu kościoła— 74 500,00 zł
Prace na ścianach elewacyjnych kaplicy -17 000,00 zł
Wymiana drzwi bocznych kościoła i kancelarii - 28 744,00 zł
Inne prace remontowe budynków (Dom Katechetyczny, plebania) - 23 940,00 zł
RAZEM: 144 184,00 zł

Finanse

Na dzień dzisiejszy, m.in. dzięki comiesięcznym tacom i wielu indywidualnym wpłatom parafian, parafia nie ma żadnych zaległości finansowych. Bardzo dziękujemy za wszelką okazaną troskę.
W następnym roku: planujemy podjąć prace konserwacyjne na dachu Domu Katechetycznego i plebanii, wymienić stare okna w Domu Katechetycznym. Inne działania będą podejmowane w miarę możliwości.

INTENCJE MODLITEWNE NA STYCZEŃ



Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego

Aby obudziła się w nas wdzięczność za sakrament chrztu świętego i obecność w Kościele.

Towarzystwo Przyjaciół Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie



1-6 stycznia

O Boże błogosławieństwo w Nowym Roku 2024 dla wspólnoty Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie: księdza Arcybiskupa, księdza Rektora, wychowawców, profesorów i sióstr zakonnych, a szczególnie alumnów przygotowujących się do kapłańskiej posługi.

7 - 13 stycznia

Za wszystkich przyjaciół i dobrodziejów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, aby Bóg był dla nich nagrodą za każdą modlitwę i ofiarę.

14 - 20 stycznia

Za rodziców kleryków, aby wdzięczni za dar powołania swoich synów, cieszyli się szczególnym Bożym błogosławieństwem i opieką Matki Bożej.

21 - 27 stycznia

O światło Ducha Świętego dla alumnów podczas rozpoczynającej się sesji egzaminacyjnej, by w przyszłości zdobytą wiedzę potrafili wykorzystać dla dobra Ludu Bożego.

28 stycznia - 3 lutego

Za Siostry Służki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, pracujące w naszym Seminarium, aby obchodzony w Kościele Dzień Życia Konsekwentnie umacniał je w codziennym ofiarowywaniu swojego życia Bogu.



Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy

Módlmy się do Ducha Świętego, aby pomógł nam rozeznaczyć dary różnych charyzmatów we wspólnotach chrześcijańskich i odkryć bogactwo wielu tradycji liturgicznych wewnątrz Kościoła.

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

O łaskę pokoju oraz pokonania wrogości i wzajemnych uprzedzeń w naszych rodzinach i w społeczeństwie.



MYŚLI BŁ. STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Ludzie postanowili, że Boga nie ma. On jednak nie ma obowiązku stosować się do naszych uchwał.



Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi.

Jeśli wasza światłość, wiedza, nauka, mądrość prowadzi do uczynków dobrych, wówczas pochodzi z miłości. Jeśli jest użyta na mnożenie zła, nie jest ani światłością, ani nauką, ani prawdą, ani miłością.

Każda nienawiść, każda pięść wyciągnięta przeciw bratu - jest przegrana.

Nienawiścią nie obronimy naszej Ojczyzny, a musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością!

INFORMACJE PARAFIALNE

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży); Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00
- Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00
- Spowiedź podczas każdej Mszy św.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria – w dni powszednie: 7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45; w soboty: 7:30 – 8:00.
- W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.
- Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej (poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy Świętej.

ODESZLI DO PANA

Zenon Bieniek	1949
Zenon Weremko	1953
Janina Zdieszek	1942
Franciszek Kunc	1935
Jan Małocha	1945
Jan Sobjanek	1941
Mieczysław Kidaj	1944
Tadeusz Olszak	1941
Olgierd Ginejko	1934

Nasz dar modlitwy
Ojczyźnie Naszej, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA — 16.12.2023



II ROCZNICA CZASU CHWAŁY — 17.12.2023



BOŻE NARODZENIE 2023



Ks. Prof. Marian Pokrywka



Zdjęcia: Ewa Kamińska

